

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
niedziela
30 listopada
1947 r.

Rok III
Nr 328
(878)



Polski punkt widzenia Min. Modzelewski o Konferencji Londyńskiej

PARYŻ, 29.11 (PAP). Ostatni numer paryskiej „Tribune des Nations” zamieszcza wywiad z polskim min. spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim. Korespondent otwarcia w poniższy sposób notatki, poczynione w trakcie tego wywiadu:

— Czy może pan minister wskażać w chwili otwarcia konferencji londyńskiej, jakie znaczenie

przywiązuje pan do rozwiązania sprawy niemieckiej w ogólnej perspektywie pokoju? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Do rozwiązania kwestii niemieckiej rząd polski przywiązuje znaczenie szczególne — odpowiedział minister Modzelewski. Jak panu wiadomo, byliśmy zawsze zwolennikami załatwienia problemów pokoju nie drogą aktów jednostronnych, ale przez akty, będące owocem współpracy 4 mocarstw. Z tego punktu widzenia będzie dla nas rzeczą interesującą śledzić za postawą Francji w ciągu konferencji londyńskiej.

— W jakich dokładnych punktach interesy Polski i Francji są z sobą zgodne?

— Myślę, że interesy Polski i Francji są wspólne w kwestii bezpieczeństwa obu krajów. Myślę, że Polska jak i Francja przywiązują to samo znaczenie do kwestii demokratyzacji Niemiec i do reparacji. Zasada odbudowy krajów zniszczonych przed odbudową gospodarki niemieckiej pozostaje dla narodu polskiego ciągle w mocy, a sądzę, że również i dla narodu francuskiego.

— Mówiono o konferencji londyńskiej, że jest ona konferencją „ostatniej szansy”. Co pan minister o tym sądzi? W jakich warunkach mogła by się ona udać? Jakie byłyby konsekwencje jej niepowodzenia?

— Nie myślę, aby z punktu widzenia polskiego można było mówić z góry o „ostatniej szansie”. Jestem zdania, że ta konferencja może dać rezultaty. Aby osiągnąć te rezultaty, wystarczy wziąć za punkt wyjścia to, co zostało osiągnięte w Poczdamie i w Moskwie w miesiącu kwietniu. Konferencja londyńska zakończyłaby się niepowodzeniem tylko w wypadku, w którym interesy grup egoistycznych miałyby głos decydujący.

— Ścisłe i oparte na zaufaniu stosunki między Polską i Francją są niewątpliwie czynnikiem pokoju. Na jakich podstawach konkretnych zdaniem pana ministra stosunki te mogą i powinny się rozwijać?

— Jesteśmy w trakcie regulowania kwestii gospodarczych między Francją i Polską. Prowadzimy rokowania również w sprawie

odnowienia naszego sojuszu. U podstawy tego sojuszu znajduje się także kwestia bezpieczeństwa.

Jest zupełnie oczywiste, że postawa Francji w Londynie w kwestii niemieckiej będzie czynnikiem, który na pewno wpłynie na rezultaty tych rokowań. Żywię nadzieję, że postawa ta będzie zgodna z duchem toczących się rokowań.

— Jak na ogół, zdaniem pana ministra, będą mogły rozwinąć się normalne stosunki między wschodem i zachodem Europy, do których amerykańscy mężowie stanu uczynili ostatnio aluzję?

— W tej kwestii oświadczyliśmy wielokrotnie, że jesteśmy przeciwni podziałowi Europy. Podział ten wyraża po prostu tendencje tych, którzy nie chcą ani odbudowy Europy, ani ustalenia trwałego pokoju. Tak więc będziemy w dalszym ciągu rozwijać wszystkie nasze kontakty we wszystkich dziedzinach z krajami zachodu, a zwłaszcza z Francją, ale inicjatywa w kierunku zmiany obecnej sytuacji winna odtąd przyjść z zachodu.

Ziemie Odzyskane — sprawą najważniejszą

Niezawodnie wszystko, co dotyczy Ziemi Odzyskanych, co mówi o ich ostatecznym zespoleniu z resztą kraju, stanowi przedmiot żywego zainteresowania dla każdego Polaka rozumiejącego już dziś, że oparcie naszych granic zachodnich na Odrze i Nysie jest dla naszego Państwa kwestią życia lub śmierci.

Na czoło zagadnień, mówiących o wielkiej pracy dokonanej na Ziemiach Odzyskanych, wysuwa się kwestia osiedlenia. Rok bieżący, w ciągu którego zakończono ostatecznie wysiedlenie Niemców, zwiększył równocześnie liczbę Polaków o dalsze 700 tys. osób. 5 milionów Polaków związało los swój z Ziemią Odzyskaną. — Jest to fakt dokonany. Konkretnie można stwierdzić, że ziemia ta są polskie, tak jak były polskimi, ongiś przed wiekami. Rzecz prosta nie wyczerpuje to bynajmniej istniejących, dalszych możliwości osadniczych, w miarę odbudowy zniszczonych wiosek, czy osiedli, zrujnowanych przez wojnę warsztatów pracy.

W liczbie tych pięciu milionów mieści się blisko 1.200 tys. ostatecznie zweryfikowanej autochtonicznej ludności polskiej, powróconej oczywiście. Problem autochtonów, którzy w czasie powojennych trudności wywołał sporo zadrążeń i nieporozumień został pozytywnie uregulowany.

Osiągnięcia te wymagają wyżełowanego wysiłku ze strony administracji państwowej, która na Ziemiach Odzyskanych budować musi wszystko od nowa. I jeśli dziś administracja na Zachodzie funkcjonuje prawidłowo, nie różniąc się organizacyjnie od administracji w innych dzielnicach kraju, jest to osiągnięcie dużej miary, świadczące o dokonanej stabilizacji stosunków. Administracja ta dokonała olbrzymiej pracy, przeprowadzając uwłaszczenia mienia rolniczego. Jeszcze w r. bieżącym zostanie dokonanych kilkadziesiąt tysięcy wpisów hipotecznych, czyniących dotychczasowych użytkowników ziemi, pełnoprawnymi jej właścicielami. Rozpoczęta akcja uwłaszczania mienia nierolniczego, obejmuje ok. 300 tys. obiektów wartości 7 miliardów złotych przedwojennych. Specjalne ulgi umożliwiają pracownikom nabywanie domów jedno — lub dwurodzinnych. Łącznie z przekazaniem w ręce prywatne mienia ruchomego, projektuje się ostatecznie unormowanie tych spraw w ciągu roku przyszłego.

Uporzędkowana zostanie w znacznym stopniu sprawa samorządów, borykających się na Ziemiach Odzyskanych z dużymi trudnościami, pracujących dotychczas deficytowo. Stopniowo postępująca naprzód unifikacja i stabilizacja stosunków spowodowała przekazanie już działów aprowadzacji i handlu właściwym ministerstwom.

Dotychczas utrzymuje się na Ziemiach Odzyskanych dawny przedwojenny tryb administracyjny. Nowe jednak warunki gospodarcze i komunikacyjne zmuszają do przeprowadzenia szeregu zmian, jak zniesienie powiatów mniejszych, które nie mogą utrzymać swojej samowystarczalności. Zostanie dokonany formalny podział powiatów na gminy i tych ostatnich na gromady. Zakończy się również akcja ostatecznego ustalenia nazw miejscowości.

Okres tymczasowości na Ziemiach Odzyskanych mamy już za sobą.

Socjal-demokraci niemieccy dopuszczeni... do międzynarodowej konferencji

HAGA, 29.11 (PAP). Komisja organizacyjna czwartego od czasów wojny międzynarodowego kongresu socjalistycznego, która w piątek rozpoczęła swe obrady w Antwerpii, zaleciła 5 głosami przeciwko 1 dopuszczenie niemieckiej partii socjal-demokratycznej na przyszłą międzynarodową konferencję socjalistyczną. Udzielił Niemiec w przyszłej konferencji sprzeciwu się jedynie delegat Czechosłowacki w nieobecności przedstawiciela Polski, który jeszcze nie przybył.

Zalecenie komisji winno być zatwierdzone na konferencji kwalifikowana większością 2/3 głosów.

Inna komisja, rozpatrująca sprawę bułgarskiej partii socjalistycznej, reprezentowanej w rządzie, zaleciła jednomyślnie dopuszczenie jej, jako pełnoprawnego członka konferencji.

Od dnia dzisiejszego rozpoczynamy druk
głośnej powieści **Dołęgi Mostowicza**
p. t. „**ZNACHOR**”



W górach spadł już śnieg. Uroczą narciarkę odpoczywa przed schroniskiem po pierwszej wycieczce.

MEDIOLAN NIE DAŁ SIĘ... Zwyciężył lud

RZYM, 29.11 (PAP). Proklamowany w piątek rano strajk powszechny w całej prowincji mediolańskiej na znak protestu przeciwko udzieleniu dymisji prefektowi Ettore Troilo (który sympatyzował z lewicą) — zakończył się zwycięstwem partyzantów mediolańskich, którzy opanowali wszystkie gmachy rządowe w mieście.

Po całonocnych pertraktacjach, jak donosi komunikat oficjalny, rząd zgodził się na pozostawienie Troilo na dotychczasowym stanowisku i na rozwiązanie tej kwestii w duchu demokratycznym, zgodnie z jednomyślną wolą wszystkich mieszkańców Mediolanu. Strajk powszechny został odwołany.

Jak wynika z ostatnich depeesz, decyzja rady ministrów odwołania prefekta Troilo zapadła na skutek stawianych mu przez ministra spraw wewnętrznych zarzutów, braku dostatecznej energii w tłumieniu manifestacji żywiołowych demokratycznych przeciwko prowokacjom faszystowskim. Decyzja rządu spotkała się z powszechnym oburzeniem społeczeństwa mediolańskiego, wśród którego Troilo cieszył się wyjątkowym poważaniem i sympatią. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na wiadomość o odwołaniu Troilo, niezłownie podali się do dymisji — na znak solidarności — prezydent Mediolanu oraz 160 burmistrzów prowincji mediolańskiej.

Stare konszachty amerykańskich i niemieckich potentatów przemysłowych Gdy padały pierwsze bomby na Warszawę dobijano korzystne transakcje

BERLIN, 29. 11. (API). „Berliner Zeitung” zamieszcza sensacyjny artykuł, w którym autor demaskuje współpracę koncernów amerykańskich I. G. Farbenindustrie. „W chwili, gdy rozpoczęło się bombardowanie Warszawy — pisze autor — jeden z głównych dyrektorów I. G. Farbenindustrie, dr von Knirin prowadził w Hadze rokowania ze swymi kolegami z amerykańskiego koncernu Standard Oil of New Jersey. Podpisany został wówczas tajny układ o

wspólnej działalności obu koncernów w przyszłości. Zarówno Knirin jak jego partnerzy zdawali sobie dobrze sprawę, że wojna z Polską jest tylko preludem do nowych wydarzeń. Jasne było, że Stany Zjednoczone nie zadowolą się jedynie rolą arsenału wojennego. Dlatego też wszystkie układy zawierały klauzule, podkreślające, iż nawet w wypadku wypowiedzenia wojny obie strony nie mogą przerwać dopływu zysków.

Amerkańscy i niemieccy businessmeni uczynili wszystko, co w

ich mocy, by osiągnąć porozumienie na temat dalszej wspólnej akcji, mającej na celu przedłużenie wojny. Główne punkty zawartego wówczas układu były następujące: Standard Oil of New Jersey pomoże I. G. Farbeindustrie do utrzymania monopolu w dziedzinie przemysłu chemicznego. I. G. Farbeindustrie zobowiązała się w zamian za to nie budować fabryk syntetycznego paliwa i smarów poza obrębem Niemiec. Koncern amerykański miał otrzymać od I. G. Farbeindustrie patenty na produkcję syntetycznego paliwa za co I. G. otrzymać miała określony udział w zyskach

Strajki we Francji przybierają na sile Represje wobec prasy

PARYŻ, 29.11 (PAP). Sytuacja strajkowa uległa dalszemu zaostrzeniu. W obronie zagrożonego prawa strajku i wolności ruchu zawodowego przystąpiły do bezpośredniej akcji nowe grupy pracowników.

Komitet międzyzwiązkowy pracowników zakładów użyteczności publicznej, przypominając, że obietnice rządowe, warunkujące przystąpienie do pracy po ostatnim strajku, nie zostały dotzymane, — podkreśla, że obecna akcja bezpośrednio zmierza do spowodowania podwyżki płac i do obrony praw strajkowych.

300 tysięcy strajkujących metalowców odrzuciło propozycje rządowe. Oprócz okręgu paryskiego, strajk jest całkowity w Limoges i Brest. Federacja Związków Zawodowych Kolejarzy, stwierdzając, że rządowe metody zastraszenia mas pracujących oraz akcja łamistrajków nie dają żadnych wyników, podkreśla, że komitety strajkowe objęły kierownictwo akcji.

PARYŻ, 29.11 (PAP). Jak donosi agencja „France Presse”, ze strony policji oświadczone że po konfiskacie sobotnich dodatków nadzwyczajnych, „Humanite”, i „Ce Soir” mogą być znów publikowane. „Ce Soir”

wydał nowy numer jeszcze tegoż dnia, zaopatrując analogiczną treść odmiennym tytułem a m. zamiast tytułu „Republika w niebezpieczeństwie”, zamieścić nagłówek donoszący o dokonanej konfiskacie.

Wyrok na zbrodniarzy Sztutthofu

GDAŃSK, 29.11 (PAP). W dniu 29 bm. zapadł wyrok w sprawie trzeciej grupy zbrodniarzy stutthofskich. Na karę śmierci zostali skazani Willy Buth i Albert Weckmuller. Józefa S'ahla skazano na 10 lat więzienia. Trzej oskarżeni skazani zostali na 3 lata więzienia każdy, siedmiu na 5 lat, pięciu na 10 lat więzienia. Ośmiu dalszym oskarżonym wymierzono karę siedmiu miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Z uwagi na to, że nie należeli do SS i przydzieleni zostali do S'utt hofu, jako członkowie wehrmachtu i obchodzili się z więźniami względnie dobrze, oskarżony Franciszek Spielmann został uwolniony od winy i kary.

Oto obraz niemieckiej kultury:

(6 dzień procesu oświęcimskiego)

Po masakrze — defilada z muzyką — Specjalizował się w strzelaniu do wygłodniałych więźniów — Sylwetka hitlerowskiej sadystki — Chorzy zrzućeni z trzeciego piętra — 9-letni więzień — Wstrząsające zeznania czeskich świadków

SZÓSTY DZIEŃ PROCESU PRZECIWKO 40 CZŁONKOM ZAŁOŻY OBOZU OSWIECIMSKIEGO OBIĘTO W SZEREG NADZWYKLIWIE CIEKAWYCH ZEZNAŃ ŚWIADKÓW POLSKICH I ZAGRANICZNYCH. ROZPRAWA TOCZY SIĘ PRZY NIEGASNĄCYM ZAINTERESOWANIU SPOŁECZEŃSTWA I NADAL PRZED GMACHEM TRYBUNAŁU POD GŁOŚNIKAMI STOJĄ CAŁYMI GODZINAMI LICZNE RZESZE PUBLICZNOŚCI.

Przed południem pierwszy zeznał świadek Adam Stapp o roli osk. Plagge, który jako kierownik t. zw. „sportu“ odznaczył się specjalnie żywością nienawiścią do przebywającej w obozie inteligencji polskiej. Plagge skupił swą uwagę na więźniu - nauczycielu z Nowego Sącza. Stwierdziwszy zawód tego nieszczęśliwca Plagge kazał mu się powiesić. Więzień ten został skatowany, poszedł na blok i tam powiesił się na szelkach.

„Sądny dzień“

Wstrząsające wrażenie czyni na obecnych opowieść świadka Stappa o tym, co pozostało w pamięci oświęcimskich, jako „sądny dzień“ Żydów. Było to na początku 1941 r., kiedy Plagge wyprowadził z obozu całą kolumnę więźniów żydowskich i ustawił ją nad wykopany już fundamentami pod przyszły blok rozbudowywanego się obozu.

Na dany znak SS-manj rzucił się na tę kolumnę i rozpoczęło się na oczach świadka straszliwe widowisko. Więźniów mordowano przecinając im szyję łopatami miażdżąc głowy kijami i dobijając z broni palnej. Po tych wyczynach kolumna zdziśiatkowana defilowała przez oboz przy dźwiękach orkiestry obozowych wlokąc za sobą zwłoki pomordowanych.

SS-manj tak gnębili chorych, że ci doprowadzeni do ostateczności rzucili się na strażników. Zaalarmowano natychmiast Grabnera i Aumeiera. Przybyli oni na miejsce z eskortą ciężko uzbrojonych SS-manów. Aumeier przesłuchiwał po kolei więźniów, wypytując się ich, dla czego spowodowali „bunt“, a później strzelał każdemu w głowę, mordując 25 osób. Pozostałych 350 wpechowano do dołu i rozstrzelano z karabinów maszynowych.

Aumeier specjalizował się w strzelaniu do zgłodniałych więźniów, wyciągających ze śmieć chlebki ochlapy pożywienia.

Synonim strasznej śmierci

Charakteryzując dalej sylwetkę oskarżonego Grabnera, świadek mówi, że nazwisko tego kata było synonimem strasznej śmierci. Nikt z więźniów nie bał się śmierci, ale bał się właśnie tego nieludzkiego konana, na jakie skazywał ich Grabner.

Jeśli chodzi o Liebehenschla, to świadek uważa, że przyjdzie jego na stanowisko komendanta obozu nie oznaczało jakiejś zmiany kursu wobec więźniów na lepsze, ale tylko dokładniejsze maskowanie zbrodni na terenie obozu.

Siec szpicliw została przez Liebehenschla jeszcze bardziej rozbudowana. Sprowadzono wytrawnych szpicliw do pracy w oddziale politycznym. Maskowanie zbrodni wynikało z sytuacji wojennej, która wróżyła już wówczas nieuchronną klęskę Niemcom.

4 miliony męczenników

Opierając się na statystykach prowadzonych przez więźniów, zatrudnionych przy pracach biurowych wydziału politycznego, świadek

Fraszka

Na tych nie ma bata?

„aby ład był na tej ziemi — Władze wprowadziły cennik. Cennik wisi u piekarsza, szewca, krawca, aptekarza, u ślusarza, u rzeźnika — wszędzie cennik się spotyka. Tylko jeden (Boże, go skarż!) nie przestrzega cen dorożkarz.“ (cz)

stwierdza, że w samej tylko Erzezinie zginęło 4 miliony ludzi. Było w tym dwa miliony obywateli pol-

Dla psów sanatorium, dla ludzi-komora gazowa

Następnym świadkiem jest Czeszka, Vera Foltynowa, będąca z zawodu inżynierem - architektem. Świadek opowiada szczegółowo o gehennie przybywających do obozu kobiet. Wynikiem nieludzkiego traktowania była epidemia tyfusu, której ofiarą padło 7.000 chorych. Nawet psy, należące do SS-manów poczęły zapadać na zwierzęcą odmianę tej choroby. Dla psów wybudowano natychmiast specjalne sanatorium, luk susowo urządzone, a także sprowadzono zastrzyki weterynaryjne. O więźniów nie troszczył się nikt. Psy otrzymywały w tym sanatorium znacznie lepsze jedzenie, niż chorzy więźniowie. Jedynym lekarstwem, jakie dowódczo obozu znalazło na zwalczenie epidemii tyfusu wśród więźniów było masowe mordowanie chorych ludzi w komorach gazowych.

Życie ludzkie tańsze niż lachy

Cy więźniowie, którzy osłabieni padali do dołów ustępowych, byli natychmiast gazowani, ponieważ — jak precyzował specjalny rozkaz dowódcy obozu — koszt zamordowania człowieka był mniejszy, niż ubranie go na nowo. Do pierwszego gazowania wybierała więźniarki sama Mandel. Chorzy, którzy nie dość szybko stawili się do selekcji, byli zrzućeni z trzeciego piętra. Oskarżona Mandel poganiała ich laską i szczyła psem.

Śmierć była zbawieniem

Mówiąc o mordowaniu Żydów węgierskich, świadek wspomina, że kobiety te były tak nieludzko traktowane, że były się o miejsca na samochodzie odjeżdżającym do komory gazowej, aby jak najszybciej przerwać pasmo swych cierpień.

Wstrząsające są zeznania świadka Foltynowej, kiedy opowiada szczegółowo o zamordowaniu jej ojca przez oskarżonego Buntrocka. Świadek opowiada o tej tragedii urywanymi słowami, przy głębokiej ciszy całej sali, która wpatruje się w zbrodniarza. Rodzice świadka zostali aresztowani i świadkowi udało się przyjść do nich na blok. Ojciec świadka miał wtedy 68 lat i był tak zmaltretowany, że nie poznał swej własnej córki. Po tym jednak uświadomił sobie, kogo ma przed sobą, zaczął płakać i głośno swoją córkę. Nagle doskoczył do obojga Buntrock który począł bić zarówno córkę, jak i ojca. Po kilku dniach świadek dowiedział się, że ojciec bicia tego nie przeżył.

Trybunał wzywa mordercę Buntrocka do powstania i zapytuje go, czy przyznaje się do popełnienia tej zbrodni. Niemiec nie przyznaje się. Świadek podaje dalsze szczegóły tego strasznego czynu i palcem wskazuje na mordercę. Wyjaśnia, że przy całej tej scenie była obecna jej matka, która po tym zagazowano.

Dziecko, cudem ocalałe

Świadek Otto Kulka, również Czech, jest 14-letnim chłopcem, który dostał się do obozu mając lat 9. I on opowiada o znęcaniach się Buntrocka nad więźniami. Buntrock przez znaną świadka do transportu skazanego na śmierć i tylko dzięki przypadkowi udało się świadkowi przebiec do innej grupy. Świadek potwierdza okoliczność, że bezpośrednio przed zagazowaniem rozdawano skazańcom kartki pocztowe, zmuszając ich do napisania do swych krewnych, że dobrze im się powodzi i że powinni do nich przyjechać. Wezwany z kolei świadek Franciszek Targosz rozpoznaje na ławie oskarżonych Grabnera, Aumeiera, Boguscha, Liebehenschla, Szczurka, Krausa, Muellera i Plagge. Przechodzi następnie do opisu zachowania się każdego z nich. Świadek zdołał podслуchać rozmowę

poprzedniego komendanta Hoessa z Liebehenschlem, że Hoess, Liebehenschel oraz trzeci SS-man, którego nazwiska świadek nie zapamiętał, powierzona mieli akcję likwidacji Żydów. Liebehenschel miał zająć się zniszczeniem Żydów słowackich i holenderskich. Również podczas podsluchanej rozmowy świadek usłyszał z ust osk. Grabnera, że w przeciągu 19 dni co dzień likwidowano 32 tys. osób. Było to w roku 1943.

Frau Mandel

Odnośnie oskarżonej Mandel świadek stwierdza, że była ona jedną z najbardziej wyrafinowanych sadystek. Zmuszała więźniarki do defilowania nago przed mężczyznami i poddawała je goleniu włosów na całym ciele właśnie przez mężczyzn. Mandel asystowała przy selekcjach. Świadek widział, jak ładowała na samochody nagie kobiety, które odwożono do komory gazowej. Gdy któraś z nich usiłowała zeskoczyć z samochodu, padała pod kulami broni maszynowej jadącego na motocyklu SS-mana.

Na szczególnie uwagę zasługuje sposób tłumaczenia się Aumeiera, który już od dłuższego czasu chce wywołać wrażenie, że jest nienormalny. Stara się on uzyskać ten efekt przez zadawanie bezsensownych pytań, zupełnie niezwiązanych z treścią zeznań świadków.

Aumeier udaje obłąkanego

Oskarżeni, rozpoznani przez świadka, próbowali obalić jego zeznania. Na szczególną uwagę zasługuje sposób tłumaczenia się Aumeiera, który już od dłuższego czasu chce wywołać wrażenie, że jest nienormalny. Stara się on uzyskać ten efekt przez zadawanie bezsensownych pytań, zupełnie niezwiązanych z treścią zeznań świadków.

Ja rozumiem obawy Polaków mówi szef sądownictwa strefy amerykańskiej

OSWIECIM, 29.11 (PAP). Przewodniczący oficjalnej delegacji Stanów Zjednoczonych na procesie b. członków załogi obozu oświęcimskiego, płk. James L. Harbrough, doradca prawny naczelnego dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech i szef sądownictwa wojskowego tej strefy, udzielił bezpośrednio po zwiedzeniu obozu oświęcimskiego wywiadu specjalnemu wyślanikowi PAP.

W ciągu 10 miesięcy wykonali plan całoroczny Wielkie sukcesy włóknarzy

Ruch wielowarsztatowców daje coraz lepsze wyniki. Przemysł jedwabniczo-galanteryjny przekroczył w dn. 1 listopada plan produkcyjny za cały rok. Oto szczegółowe dane: Plan przewidywał 16 m. m. b. żących tkanin jedwabnych, aie już 1 listopada osiągnięto produkcję w wysokości 16 milionów 896 tysięcy metrów, tzn. 105,5 proc. całorocznego planu w przeciągu 10 miesięcy. Ponadto przemysł jedwabniczo-galanteryjny wyprodukował milion metrów tkanin bawełnianych, które nie były przewidziane w planie.

Plan produkcyjny na rok 1947 przewidywał 93.900 m kw. dywanów. Na 1 listopada wyprodukowano 94.700 m kw., tzn. 100,8 proc. planu całorocznego. Na odcinku pasmanterii plan przewidywał 200 milionów metrów bież. tymczasem wykonano w przeciągu 10 miesięcy 235 milionów metrów, czyli 117,5 proc.

Charakterystyczne dla rozwoju ruchu wielowarsztatowego są rezultaty, osiągnięte przez PZPB w Krosnowicach (Dolny Śląsk), które w dniu 26.11. wykonały plan całoroczny. Tkalnia tych zakładów dała w ciągu niecałych 11 miesięcy 3.904.000 m bież. tkanin — tzn. tyle ile plan produkcyjny przewidywał na cały rok. Sukces ten umożliwił przede wszystkim wielowarsztatowcy.

O coraz to intensywniejszym współzawodnictwie wielowarsztatowców świadczy fakt, że w okręgu łódzkim dwóch tkaczy:

Jakie są uwagi pana pułkownika o procesie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie?

— Jeśli chodzi o procedurę, stosowaną przez sprawiedliwość polską przy rozpatrywaniu tej sprawy, to jest ona wielce podobna do tej, jaką stosują amerykańskie trybunały. Organizacja techniczna procesu jest na wysokim poziomie. Specjalnie zwróciłem uwagę na liberalizm, z jakim traktuje się oskarżonych. Mam tu na myśli zarówno ich dobry wygląd, wskazujący na dobre traktowanie i odżywianie w więzieniu, jak i danie tym Niemcom wszelkich prze-

Świadkowie rozpoznają dalszych morderców z Oświęcimia

WARSZAWA, 29.11 (PAP). Na sesji popołudniowej w dniu 29 bm. pierwszy zeznaje świadek Jan Piłteci, który opisuje dokładnie stosunki panujące na bloku 11.

W roku 1941 kiedy transporty żydowskie przychodziły do obozu stosunkowo rzadko, stosowano t. zw. oczyszczanie bloków. Oskarżeni Grabner i Aumeier schodzili do bunkrów i wywoływali nazwiska więźniów. Po przejściu wszystkich cel męskich i kobiecych więźniowie byli spędzani na parter, mężczyźni do jednej umywalni, kobiety do drugiej, więźniów rozebranych do naga kierowano następnie po dwóch na podwórze, gdzie pod ścianą byli rozstrzeliwani strzałem w kark.

Następnie prokurator zadaje pytanie oskarżonemu Grabnerowi: — czy wydawał rozkaz zabijania jeńców radzieckich, zwłaszcza pierwszej grupy liczącej 700 osób, która posłużyła do eksperymentalnego gazowania. Oskarżony odpowiada, iż dowiedział się o tym fakcie dopiero po 14 dniach od jednego z więźniów. Odpowiedź ta wywołuje oburzenie na sali.

Następny świadek Myły Feliks stwierdza, że oskarżony Grabner samowolnie skazywał ludzi na śmierć. Świadek Henryk Porębski był obecny przy egzekucji więźnia, który usiłował uciec, Aumeier nie mogąc doczekać się SS-mana który miał wykonać egzekucję, powiesił sam. (Sesję odroczone do poniedziałku).

Zenobia Sawicka i Józef Skiba pracują już na 8 krosnach — tymczasem jako jedyni — osiągając 145,6 proc. i 121,2 proc. normy dziennej. (X.)

widzianych prawem środków do obrony.

Miałem możność stwierdzenia, że obrońcy oskarżonych mają zupełnie wolną rękę w pełnieniu swych funkcji i że korzystają ze swych uprawnień. Jest dla mnie również zupełnie jasne, że oskarżyciele publicznie dokonali mozolnej pracy, dostarczając Trybunałowi istotnych dowodów winy oskarżonych. Proces, toczący się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym nie jest, moim zdaniem, aktem odwetu, ale rzetelnym i bezstronnym wymiarem sprawiedliwości, który może określić tylko słowem „fair“.

Jakie wrażenie wyniósł pan pułkownik z kilkugodzinnego zwiedzenia samego obozu oświęcimskiego?

— Miałem możność dokładnego zwiedzenia obozu oświęcimskiego i jestem wstrząśnięty tym, co widziałem. W mej długiej praktyce w sądownictwie wojskowym na terenie Niemiec zwiedziłem wiele hitlerowskich obozów koncentracyjnych, ale niezawodnie obóz oświęcimski jest rozbudowany na znacznie większą skalę i widać od razu, jakie masy ludzkie w nim zniszczono.

Czy zapoznał się w toku procesu, jak i podczas obżędu Oświęcimia z ogromem zbrodni, popełnionych przez Niemców na naszym narodzie, pojmując pan pułkownik obawę Polaków przed ponowną agresją niemiecką?

— Tak jest, ja osobiście rozumiem dobrze tę obawę.

Za spokój duszy
S. + P.
KLEMENSA
ORDZIŃSKIEGO
DLUGOLETNIEMU MAJSTRASALOWEGO „S. J. GOLDLUST“
odbędzie się 3 grudnia t. j. w środę o godz. 7.30 rano nabożeństwo żałobne w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, o czym zawiadamia krewnych, kolegów i znajomych
ŻONA i CÓRKA.
(8254 p)

PO DEŁUGICH I CIĘŻKICH CIERPIENIACH — ZMARŁA
27 LISTOPADA 1947 ROKU,
W BUENOS - AIRES

Dr STEFA
ALAPIN
z domu
RUBINOWICZ
RODZINA
(8267 p)

29 listopada 1947 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 26
S. + P.
Józef Marian Komorowski
STUDENT MEDYCYNY U. Ł.
Pogrzeb odbędzie się z Kaplicy Szpitalnej im. N. Barlickiego przy ul. Kopcińskiego dnia 2. 12. 47 r. (wtorek) o godz. 14, na Cmentarz w Zarzewie.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamia krewnych i znajomych
RODZINA.

Dnia 28 listopada 1947 r. zmarł
Mieczysław Stawski
Członek Miejskiej Rady Narodowej
Cześć Jego Pamięci!
PREZYDIUM
MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ
w Łodzi

Wyglądają się bruki łódzkie...

Co zrobiono na odcinku drogowym w naszym mieście

30 listopada kończy się sezon robót drogowych w Łodzi. Korzystając z dobrej pogody Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego podjął jeszcze w końcu października szereg prac, które obecnie dobiegają końca.

W związku z wykończeniem gmachu YMCA i zniesieniem murowego parkanu od ulicy Montuszkich, należało poszerzyć w tym miejscu jezdnię, stwarzając zajazd dla aut. — Prace z tym związane są już na ukończeniu.

Zabrukowano również kostką granitową z kamieniokomów dolnośląskich krótką uliczkę Bukowa, która liczy 173 metry długości i łączy ulicę Łagiewnicką i Folwarczną. Roboty brukarskie są już ukończone. Prowadzi się jeszcze roboty ziemne na chodnikach.

Także w północnej części miasta prowadzono prace brukarskie na ul. Inflanckiej. Tędy przechodzi ma trasa obwodowa. Ulica ma mieć charakter reprezentacyjny i posiadać dwie szerokie jezdnie. Jedną jezdnię zabrukowano w tym roku całkowicie, drugą zaczęto. Między jezdniami ciągnąć się będzie pas trawników.

We wschodniej części miasta przebudowano małą uliczkę bez nazwy przy parku 3 Maja. W okolicy ulicy Napiórkowskiego zabrukowano ulicę: Tatrzańską, Chęmską, Wacławską i Skierniewicką. Na ukończeniu są roboty ziemne przy chodnikach.

W południowej części miasta ukończono zabruk ulic Komunalnej i Warneńczyka. W południowo-zachodniej — przeprowadzono drob-

niejsze prace o charakterze konserwacyjnym.

Pod ul. Warszawską wykonano przepust, a na Marysynie III przeprowadzono prace odwadniające, które przyczynią się do usprawnienia komunikacji w tej dzielnicy. — Mieszkańcy Marysina odczuwali na-

der dotkliwie okresy wiosennych roztopów i słońc jesiennych.

Wydział Komunikacji nadzorował poza tym gruzowanie ul. Stare Złotno. Zarząd Miejski dostacza na miejsce gruz, a mieszkańcy ulicy rozpylają go sami. Jest to klasyczny przykład, jak inicjatywa społeczeństwa

przyczynia się do przyspieszenia robót drogowych.

Ogólnie mówiąc, na odcinku drogowym zrobiono w roku bieżącym, dużo obok robót w śródmieściu, jak zabruk ul. Daszyńskiego, Gdańskiej i placu przed dworcem Łódź-Kaliska, zabrukowano kilkanaście kilometrów ulic na, tak zaniedbanych dotychczas, peryferiach miasta. (O)

Zwiększone przydziały chleba

otrzymają członkowie rodzin pracujących Nowy cennik na artykuły spożywcze w Łodzi

Komisja Cennikowa w Łodzi ustaliła już nowy cennik artykułów spożywczych; wejdzie on w życie z dniem 1 grudnia i będzie obowiązywał do 15 grudnia.

Jak się dowiadujemy ceny większości artykułów spożywczych pierwszej potrzeby nie uległy zmianie. Źródła jedynie nieznacznie niektóre artykuły sezonowe, które normalnie w tym okresie czasu wykazują tendencję zwyżkową. I tak na przykład masło śmietankowe kosztować będzie od 1 grudnia 600 za 1 kg (dotychczas kosztowało 580 zł.) cene zaś masła osekowego utrzymano w granicach 470 zł. Źródła również nieznacznie ziemniaki — w detalu kosztować będą 10 zł. za 1 kg (dotychczas 8 zł.), w hurcie zaś 800 zł. za 100 kg.

Nowy cennik zawierać będzie również ceny niektórych, dotychczas nie uwzględnianych w cenniku wędlin,

A mianowicie: wędzony boczek gotowany — 420 zł za 1 kg, baleron w pecherzu — 480 zł, mortadel — 400 zł, metka — 500 zł i poszet — 400 zł za 1 kg.

Wszystkie artykuły żywnościowe, nie wyłączając mięsa, tłuszczów,

chleba i maki, sprzedawane będą po cenach dotychczasowych.

Pomimo zbliżającej się zimy sytuacja aprowizacyjna Łodzi przedstawia się na ogół optymistycznie. W związku z tym kartkowe przydziały na grudzień nie będą zmniejszone. Zostaną zwiększone natomiast przydziały chleba na kartki I R. Posiadacze tych kartek otrzymywali dotąd miesięcznie po 4 kg chleba, w grudniu zaś otrzymają 6 kg. (H.)

Łódzkie telefony i telegraf pracują „pełną parą“

Jak wielkim ośrodkiem jest Łódź i jak bardzo rozbudowane są interesy jej mieszkańców, świadcza statystyki, dotyczące eksploatacji urządzeń telekomunikacyjnych.

I tak np. w październiku br. wysłano z Łodzi 31.969 telegramów, w tym 29.244 krajowych i 2.725 zagranicznych. W tym samym czasie nadeszło do Łodzi 38.526 telegramów. Przeciętnie więc codziennie wychodzi z naszego miasta tysiąc telegramów i również ponad tysiąc doręcza się mieszkańcom Łodzi.

Jeszcze popularniejszym środkiem komunikowania się na odległość jest telefon międzymiastowy. W październiku nadano z Łodzi 102.267 rozmów zamiejscowych, a przyjęto — 116.049. Sumując ilość rozmów nadanych i przyjętych, stwierdzamy, że codziennie przeprowadza się przeciętnie w Łodzi ponad 6.000 rozmów telefonicznych zamiejscowych.

A ilość rozmów miejskich? W październiku wyniosła ona 2.290.487, co daje przeciętną dziennie ok. 75 tysięcy rozmów telefonicznych. Ponadto abonentów liczy obecnie Łódź 9736, więc na każdy aparat telefoniczny wypada 235 rozmów miesięcznie, czyli około 8 dziennie. (O.)

Co miesiąc — 50 milionów zł

Wędrowałoby do kieszeni przestępców gdyby nie działalność brygad Ochrony Skarbowej

Działalność Ochrony Skarbowej w Łodzi.

Brygady łódzkiej Ochrony Skarbowej mają za sobą poważne osiągnięcia w dziedzinie walki z potajemną produkcją alkoholu. Najgęstsza sieć bimbrowni znajdowała się na

terenie powiatów: łowickiego, skierniewickiego, brzezińskiego i rawskiego. Brygada łódzka zlikwidowała w ciągu ostatniego roku 370 bimbrowni i 7 rekrutacji na terenie województwa, nie mniejsze osiągnięcia ma za sobą brygada łowicka. Można śmiało twierdzić, że potajemna produkcja alkoholu spadła o 70 proc.

Dotychczas bimbrawcy używali do produkcji zboża, obecnie przeczuli się podobno na cukier. Zdarza się także, że przyłapani na przestępstwie szkodnicy po odsiedzeniu kary, względnie zapłaconiu grzywny, powracają do swego inbratnego „zawodu“ i uprawiają go, aż do następnej „wsiąpy“.

Dla usprawnienia działalności O-

chrony Skarbowej utworzono ostatnio 2 inspektoraty okręgowe: w Tomaszowie Mazowieckim i Kutnie. Każdy inspektorat obejmuje 2 powiaty. Inspektorat w Tomaszowie — brzeziński i rawski, inspektorat w Kutnie — kutnowski i łęczycki.

Zmniejszyła się także wydatnie ilość przestępstw „szabrowniczych“, na tle ukrywania mienia poniemieckiego. Wpływa na to także prawdopodobnie fakt, że źródła „zaopatrzona“ wyczerpują się, a surowce kary sprawują, że tego rodzaju transakcje przestają się kalkulować.

Łódzki Inspektorat Ochrony Skarbowej toczy energiczną walkę z nadużyciami podatkowymi. Niestety, w dziedzinie tej przestępczość jest bardzo duża. Brygady Ochrony Skarbowej wykrywały przeciętnie na terenie Łodzi nadużycia podatkowych na sumę ok. 50 milionów zł.

Łatwy, choć nieuczciwy zarobek stanowi widocznie zbyt dużą siłę atrakcyjną szczególnie dla pewnego gatunku ludzi. (J. W.)

Zimowe remonty gmachów Nie będzie martwego sezonu w budownictwie łódzkim

Tegoroczny martwy sezon w budownictwie będzie miał nieco odmienny charakter niż zazwyczaj. Firmy budowlane zamierzają sezon zimowy, w czasie którego ze względu na warunki atmosferyczne praca na dworze jest bardzo utrudniona, wykonywać na przeprowadzenie remontów i wykańczanie wnętrza budynków. W związku z tym robotnicy budowlani nie zostaną z pracy zwolnieni; nie będą musieli szukać zarobku w innych gałęziach przemysłu. (I)

Ferie szkolne od 23 grudnia do 7 stycznia

Ferie zimowe dla szkół powszechnych, średnich i zawodowych rozpoczynają się 23 grudnia i będą trwały do 7 stycznia.

Kuratorium nie organizuje w tym roku kolumni zimowych. Jednakże grupa młodzieży szkolnej, jeśli posiadała lokal w jakiejś miejscowości, gdzie chcieliby spędzić wakacje zimowe, mogą zwracać się z projektem; wyjazdowymi do kuratorium. W tych wypadkach kuratorium pokrywa 1/3 kosztów utrzymania młodzieży na czasach. (I w.)

Nowy numer „Kuznicy“

Najbliższy, 49-ty numer „Kuznicy“ przynosi następujące pozycje: nowelę Adolfa Rudnickiego p. t. „Ucieczka z Jasnej Polany“, artykuł Stefana Żółkiewskiego p. t. „Aktualna problematyka literatury współczesnej“, wiersz Pawła Hertzka p. t. „Rzeki“, sprawozdanie Testisa ze Zjazdu Literatów we Wrocławiu p. t. „Trzeci sejm literacki“, dokończenie artykułu Leona Gomołickiego p. t. „Droga do Rosji“, recenzję Kazimierza Brandysa p. t. „Opowiadania behawiorysty“ z książki Sandaunera „Śmierć liberała“ wyd. przez Sp. Wyd. „Książka“ w r. 1947, recenzję Tadeusza Drewnowskiego p. t. „Opowiadania o zwycięstwie“ z książki J. Pytlakowskiego „Wielki cień“ wyd. przez Sp. Wyd. „Czytelnik“ 1946 r., recenzję Kazimierza Budzika p. t. „Zarys językoznawstwa ogólnego“ z książki Tadeusza Milewskiego pod tymże tytułem, Lublin — Kraków 1947 r., szkic Pawła Eittingera o Aleksandrze Radiszczewie, recenzję Bolesława Dudzińskiego p. t. „Sam na sam z przyrodą“ z książki Michała Pruszczyńskiego „Korzeń życia i inne opowiadania“ wyd. przez Sp. Wyd. „Czytelnik“ w r. 1947, jeden z cyklu artykułów Leonarda Gammeta „Amerykanin o Ameryce“, przegląd prasy, wykaz książek nadesłanych, korespondencje i noty.

ZIOLA »CHOLEKINAZA« H. NIEMOJEWSKIEGO

stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszki, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii i artretyzmie. Sprzedaje w aptekach i składach aptecznych. Labor. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza“, Warszawa, Mokotowska 50. (2442)

W KRAINIE DZIWÓW

Kupujemy upominki dla naszych pociech Przed Mikołajem i gwiazdką

— Poproszę kapiszonów za 20 złotych...
— Kalkamionii za dziesiątkę...
— Piłeczkę do ping-ponga...
— Są już gwiazdki?
Gromadka młodocianych klientów wypełnia gwarem cały sklep.
— To pierwsza zmiana — uśmiecha się właściciel Bazaru Dziecięcego.
Ruch w sklepie rozpoczyna się dopiero około 1, gdy dzieci wchodzi z szkół. Około 4 przyjdą te, które uczą się po południu. Dorosli — dopiero nad wieczorem.

SZTUKA SPRZEDAWANIA

Milutka blondyneczka w czerwonym płaszczku ścisła w ręczce zawinięte w papier pieniądze. Przy szła właścicielce po lalce, ale o szołomiona otaczającym ją bogactwem zabawek, nie wie teraz sama, co wybrać.

Mali klienci dzielą się na dwa rodzaje: hałaśliwych i zdecydowanych, tych, którzy przychodzą po określony z góry przedmiot i na cichych marzycieli, jak ta właśnie dziewczynka, która chce mieć wszystko na raz. Sprzedawca w sklepie z zabawkami musi być nie tylko zręcznym handlowcem, ale także pedagogiem, a przede wszystkim człowiekiem etycznym, ma przecież do czynienia z tak ufnym i łatwowiernym klientem.

Często dzieci przychodzą tylko po to, aby popatrzeć na upragnione zabawki. Byłoby nie tylko okrucieństwem, ale także nierozsądnym i niehandlowym postępowaniem, by im w tym przeszkadzać. W sklepie z zabawkami uprzejmość sprzedawcy ma większe jeszcze znaczenie, niż w każdej innej branży.

TATUSZ BAWI SIĘ ZABAWKAMI SYNA

Ekspedient, czy właściciel jest doradcą nie tylko dzieci, ale i ro-

dziców, którzy przychodzą wybrać dla nich zabawki. Wybór odpowiedniej zabawki nie jest wcale sprawą łatwą, szczególnie teraz, gdy u progu sezonu asortyment ich w sklepie jest szczególnie obfity.

Dwa są właściwie sezony w zabawkarstwie — mały na św. Mikołaja i największy — przed Gwiazdką. Najubożsi nawet rodzice pragną wtedy kupić upominek — choćby najtańszy — dla swych

pociech. Dzieci zresztą nie zwracają uwagi na wartość zabawki. Skromna laleczka za kilkadziesiąt złotych może sprawić więcej radości, niż wspaniały „nagus“ za kilkanaście tysięcy.

— Przyjemną stroną mojej branży jest to, że klienci, przybywający do sklepu, za zawsze w dobrym humorze — mówi właściciel. — Kupowanie zabawek jest dla dorosłych prawdziwą rozrywką, szcze-



Lalka była, jest i będzie zawsze dla dziewczynek niezastąpioną zabawką.

gólnie dla mężczyzn. Ojcowie często wybierają dla swych synków prezenty, którymi sami później chętnie się bawią.

ZABAWKA UCZY

Zabawek produkuje się u nas obecnie więcej niż przed wojną. Są one też stosunkowo tanie.

Przemysł zabawkarstwa najbardziej rozwinięty jest na Dolnym Śląsku, w Częstochowie i w Warszawie. Jednakże w tej dziedzinie istnieją jeszcze poważne braki. Zabawka musi nie tylko stanowić rozrywkę, ale także uczyć i rozwijać umysł dziecka. Zabawki dekoracyjne, ale „martwe“ nie spełniają tej roli. Największym popytem cieszą się zabawki kształtujące jak: gry, układanki, loteryjki, zabawki mechaniczne. Niestety, tego rodzaju zabawek mamy stosunkowo niewiele i na niskim poziomie.

Dużym zbytem cieszą się także bardzo ładne zabawki z drzewa, pochodzące z fabryk w Kudowie i Łądku Zdroju i jak zwykle zabawki użytkowe: huśtawki, rowery, narzędzia; poza tym dla chłopców samochody i samoloty, dla dziewcząt zaś — zawsze atrakcyjne lalki oraz gospodarstwa domowe. Ceny zabawek mają naturalnie dużą rozpiętość: od kilkudziesięciu złotych do kilkunastu tysięcy. Wykonane są na ogół w sposób estetyczny i pomysłowy.

Przy wyborze upominku nie wolno zapominać, że dziecko ma swój własny, odrębny gust. Dzieci lubią zabawki naturalistyczne i celowe. Oryginalne, artystyczne zabawki, uprawiające w zachwy dorosłych, rzadko cieszą się powodzeniem u dzieci. Najlepiej więc poradzić się przy wyborze upominku sprzedawcy, który doskonale zna upodobania swych małych klientów. (J. Wil.)

Decydująca rozgrywka

Dziś ważą się losy Widzewa na boisku w Tarnowie



Widocznie już los tak chciał, że w rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi ostatni mecz Widzew rozegrać musi na obcym boisku w Tarnowie. Dotychczasowa tabela przedstawia się następująco:

1) Ruch	8	12	31:11
2) Legia	7	9	25:14
3) Tarnovia	7	6	17:20
4) Widzew	7	6	12:19
5) Lechia	7	3	7:18

Ruch i Legia zapewniły sobie miejsca w Lidze już w poprzednich spotkaniach, zbierając cenne punkty. Natomiast walka o trzecie miejsce rozegra się między Widzewem a Tarnovią. Dotychczas Tarnovia znajduje się przed Widzewem mając jedynie lepszy stosunek bramek. Wynik remisowy nie ratuje sytuacji. Widzew powinien więc za wszelką cenę zwyciężyć w Tarnowie przynajmniej różnicą jednej bramki. Czy jest to możliwe?

Drużyna Łódzka jest zespołem bardzo ambitnym i niewątpliwie dołoży wszelkich starań, żeby móc ostatecznie wyjść z tej walki zwycięsko i wrócić do Łodzi już jako zespół ligowy.

Wiemy, że Tarnovia na własnym boisku jest zespołem bardzo trudnym do pokonania. Wiemy jednak również, że ostatnio Tarnovia przegrała z najstarszym zespołem „piłki” walczącej o wejście do Ligi z Lechią z Gdańska.

Pewne znaki na ziemi i niebie wskazują więc, że Widzew stając na boisku w Tarnowie, znajdzie się nie bez szans zwycięstwa.

Oczywiście drugi mecz o wejście do Ligi, rozegrany w Gdańsku między Legią z Warszawy a Lechią mieć będzie jedynie charakter prestiżowo-propagandowy. Wynik tego spotkania nie będzie już miał żadnego znaczenia na tabelkę punktacyjną.

Spotkanie w Tarnowie jest bardzo emocjonujące. Na wynik jego czeka cała sportowa Polska, aby powitać beniaminka Ligi. Z równą niecierpliwością oczekujemy na wynik meczu Wisła — Warta.

W Poznaniu zapadnie ostatecznie decyzja, która z drużyn zdobędzie mistrzostwo Polski.

Przypominamy, że tabela rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski przedstawia się dotychczas następująco:

1) Warta	3	6	8:1
2) Wisła	3	4	7:3
3) AKS	4	0	2:13

Warta ma znacznie lepszy stosunek bramek, jest faworytem mistrzostwo Polski. Warta mieć będzie wielki handicap, grając przy własnej publiczności. Zawody te jak już pisaliśmy prowadzić będzie sędzia łódzki p. Szperling.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Tęcza — CKS — Liga koszykowa — Mecz zapaśniczy — Piłka nożna

Jeżeli chodzi o Łódź, to na plan pierwszy wysuwa się mecz bokserki z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Tak się złożyło, że Łódź rozpoczyna serię spotkań piśmiarskich meczem Tęcza — CKS (Częstochowa). Spotkanie to odbędzie się o godz. 11 w hali Wimy przy ul. Rokichskiej. Zapowiada się ono bardzo interesująco ze względu na wyrównany poziom obu drużyn. Trzeba również pamiętać o tym, że jeżeli Tęcza przegra, to straci prawo do dalszych walk eliminacyjnych.

W sali YMCA o godz. 12 odbędzie się mecz w piłce koszykowej o mistrzostwo „Ligi” koszykowej w Polsce między TUR a YMCA. Spotkają się z sobą dwie drużyny lokalne. Sądząc z dotychczasowych wyników faworytem jest raczej zespół YMCA.

O mistrzostwo „Ligi” ponadto walczyć dzisiaj będą Wisła — AZS Kraków, Warta — KKS Poznań i Znicz — AZS Warszawa. Tak się złożyło, że we wszystkich miastach mieć będziemy lokalne derby w tej gałęzi sportu. Wyniki tych spotkań są o tyle interesujące, że wstawione one zostały do tabelki totalizatora sportowego.

W Warszawie rozegrany zostanie pierwszy mecz między państwowy Polska — Czechosłowacja w ciężkiej atletyce. Zawodnicy nasi przeszli kilkunastodniowy obóz treningowy i znajdują się w dobrej formie. Dobrze się stało że tym razem na front pierwszy w zawodach międzynarodowych wysunęli; zostali na si zapaśnicy. Trzeba pamiętać nie tylko o bokserach i piłkarzach, ale również i o innych gałęziach sportu jeżeli mają być one propagowane na terenie całej Polski. Czesi po meczu w Warszawie przyjadą do Łodzi, aby 3 grudnia rozegrać mecz międzymiastowy Łódź — Praga. Spotkanie to odbędzie się w dużej

sali YMCA w godzinach popołudniowych. Z imprez łódzkich wymienić jeszcze trzeba spotkanie piłkarskie, które odbędzie się na boisku ŁKS o g. 12 między ŁKS a ZZK. Mecz ten rozegrany zostanie w ramach rozgrywek o mistrzostwo łódzkiej „A” klasy. ŁKS zamierza wystąpić z najlepszymi graczami na cze-



choć rozpoczął się już mistrzostwo drużynowe Polski zapewne jednak znajdują się jeszcze wolne terminy dla rozegrania spotkań międzymiastowych. Łódź po wspaniałym zwycięstwie nad Gdańskiem powinna rzucić rękawicę bokserom Poznania. Mecz między miastami ciężko się zawsze wielkim powodzeniem tego względu, że daje nam ciekawy materiał porównawczy sił poszczególnych okręgów.

Po zwycięstwie nad Gdańskiem Łódź może znaleźć godnego rywala w drużynie Poznania względnie Warszawy albo Śląska.

ŁOZB powinien już teraz pomyśleć nad ustaleniem kalendarzka dalszych imprez międzymiastowych. Nie trzeba ograniczać się do inicjatyw wyłącznie klubów sportowych. ŁOZB może oczywiście spotkać się z szeregiem trudności w ustalaniu składu drużyny reprezentacyjnej, ale te wszystkie trudności dadzą się usunąć.



KOMPLETY TYGODNIKÓW „SZPIKI” i „KUZNICA” z roku 1946

do nabycia w Administracji Wydawnictw „Czytelnika” — Piotrkowska 96, prawa oficyna I piętro, pokój 155 w godz. 8—15.

Zamówienia zamiejscowe będą załatwiane po uprzednim nadesłaniu gotówki na konto P. K. O. Nr VII.567, łącznie z kosztami przesyłki w sumie zł 360,—.

SPAWANIE
ELEKTR. — ACET.
ZBIORNIKÓW, KOTŁÓW oraz wszelkich części maszynowych.
Inż. H. J A N I E C Łódź
Kilińskiego 127 tel. 169-14 (3516)

BOMBKI od 100 zł tuzin
„BAZAR KATOLICKI”
Łódź, Sienkiewicza 49

Szczęście w małżeństwie
przyniosą Ci OBRĄCZKI
kupione
w sklepie 11-go Listopada 3. (2163)

Wszyscy w szeregi Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Łodzi

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

ZNACHOR

W sali operacyjnej panowała cisza. Z rzadka przerywał ją ostry krótki brzęk metalowych narzędzi chirurgicznych na szklanej płycie. Powietrze, nagrzane do trzydziestu siedmiu stopni Celsjusza, przenikał słodkawy zapach chloroformu i surowa woń krwi, które przenikając przez respiratory napełniały płuca nieznosną mieszaniną. Jedna z sanitariuszek zemdliała w kącie sali, lecz nikt z pozostałych nie mógł odejść od stołu operacyjnego, by ją ocucić. Nie mógł i nie chciał. Trzej asystujący lekarze nie spuszczaali czujnego wzroku z otwartej czerwonej jamy, nad którą poruszały się wolno i zdawało się niezgrabnie wielkie grube ręce profesora Wilczura.

Każdy najmniejszy ruch tych rąk trzeba było zrozumieć natychmiast. Każde mruknięcie wydobywające się od czasu do czasu spod maski zawierało dyspozycję zrozumiałą dla asystentów i wykonywaną w mgnieniu oka. Szło przecie nie tylko o życie pacjenta, lecz i o coś znacznie ważniejszego, o udanie się tej szaleńczej, beznadziejnej operacji, która stać się mogła nowym wielkim triumfem chirurgii i przynieść jeszcze większą sławę nie tylko profesorowi, nie tylko jego lecznicy i uczniom, lecz całej nauce polskiej.

Profesor Wilczur operował wrzód na sercu. Trzymał je oto w lewej dłoni i rytmicznym ruchem palców masował nieustannie, gdyż wciąż słabło. Przez cienką gumową rękawiczkę czuł każde drgniecie, każdy lekki bulgot, gdy zastawki odmawiały posłuszeństwa i drętwiącymi palcami zmuszał je do pracy. Operacja trwała już czterdzieści sześć minut. Czuwający nad pulsem dr Marczewski już po raz szósty zanurzał pod skórą pacjenta igłę szprycy z kamforą i atropiną.

Prawa ręka profesora Wilczura raz po raz połykiwała krótkimi ruchami lancetów i łyżek. Na szczęście wrzód nie sięgał głęboko w mięsień sercowy i ukształtował się płytkim prawidłowym stożkiem. Życie tego człowieka było do uratowania. Oby wytrzymał jeszcze osiem, dziewięć minut.

— A jednak nikt z nich nie odważył się! — chępliwie pomyślał profesor.

Tak, nikt, żaden chirurg ani w Londynie, ani w Paryżu, w Berlinie, czy w Wiedniu. Przywieźli go do Warszawy, wyrzekając się i sławy i kolosalnego honorarium. A to honorarium, to dobudowanie nowego pawilonu lecznicy i coś ważniejszego, bo podróż Baety z małą na Wyspy Kanaryjskie. Na całą zimę. Ciężko będzie bez nich, ale zrobi to im doskonale. Nerwy Beaty w ostatnich czasach...

Sinawo — różowawa poduszka płuca wzdęła się spazmatycznym oddechem i skurczyła się nagle. Raz, drugi, trzeci. Kawałek żywego mięsa w lewej dłoni profesora zadygotał. Z malej ranki na fioletową błonę spłynęło kilka kropel krwi. W oczach wszystkich obecnych zamigotało przerażenie. Rozległ się cichy syk tlenu, a igła Rekordu wnikała znowu pod skórę chorego. Grube palce profesora ścisnęły się i otwierały rytmicznie.

Jeszcze kilka sekund i ranka była oczyszczona. Cieniutka nić chirurgiczna miała teraz dokonać dzieła. Jeden, drugi, trzeci, szew. To było wprost nie do uwierzenia, że te ogromne ręce zdolne są do takiej precyzji. Ostrożnie złożył serce i przez chwilę wpatrywał się w nie uważnie. Pęczniało i wiotczało nierównym tempem ale niebezpieczeństwo już minęło. Wyprostował się i dał znak. Z płacht styrylizowanych płóci dr Skórzeń wydobyl wypilowaną część klatki piersiowej. Jeszcze kilka niezbędnych zabiegów i profesor odetchnął. Reszta należała już do asystentów. Mógł im w zupełności zaufać. Wydał kilka dyspozycji i przeszedł do ubieralni.

Z rozkoszą odetchnął tu normalnym powietrzem, zdjął respirator, rękawiczki, fartuch i kitel — zbryzga-

ne krwią i przeciągnął się. Zegar wskazywał drugą trzydzieście pięć. Znowu spóźniał się na obiad. I to w taki dzień. Beata wprowadzie wie, jak ważną mam dziś operację, ale niewątpliwie spóźnienie w takim dniu sprawi jej dużą przykrość. Umyślnie wychodząc z rana z domu niczym po sobie nie dał poznać, że pamięta tę datę: ósma rocznica ich ślubu. Ale Beata wiedziała, że za pominięciem nie mógł. Co roku tego dnia otrzymywała jakiś pigienny prezent, co roku pigienniejszy i co roku droższy, w miarę jak rosła jego sława i jego majątek. I teraz już na pewno w gabinecie na parterze jest nowy. Kuśnierz musiał dziś rano przysłać...

Profesor śpieszył się i przebrał szybko. Musiał zająć jeszcze do dwóch chorych na drugim piętrze i do pacjenta operowanego przed chwilą. Czuwający przy nim dr Skórzeń zaraportował krótko:

— Temperatura trzydzieści pięć i dziewięć, ciśnienie sto czternaście, plus bardzo słaby z lekką arytmiją sześćdziesiąt do sześćdziesiąt sześć.

— Dzięki Bogu — uśmiechnął się doń profesor

Młody lekarz obrzucił wzrokiem pełnym uwielbienia ogromną niedźwiedziowatą postać szefa. Był jego słuchaczem na Uniwersytecie. Pomagał mu w przygotowaniu materiału do jego dzieł naukowych, póki jeszcze profesor pracował naukowo, odkąd zaś otworzył własną lecznicę. Dr Skórzeń znalazł tu dobrą pensję i duże pole pracy. Może żałował w duchu, że szef wyrzekł się tak nagle ambicji uczonego, że ograniczył się do belferki uniwersyteckiej i do robienia pieniędzy, ale nie mógł go z tej racji mniej cenić. Wiedział przecie, jak i wszyscy w Warszawie, że profesor nie robił tego dla siebie, że pracował niczym niewolnik, że nigdy nie zawahał się wziąć na siebie odpowiedzialności, a często dokazywał takich cudów jak dziś.

— Pan jest geniuszem! profesorze — powiedział z przekonaniem.

d. c. n.

Jak Filip Piórko zmienił nazwisko

Spotkałem mego starego znajomego p. Filipa Piórko w pewnej restauracji. Siedział nad kuflem piwa. Z lekka przymglony wzrok, zwichrzone desperacko włosy, bolesny grymas uśmiechniętych zwykłych ust, świadczyły, że człowiek ten ma jakieś ciężkie zmartwienie.

— Co panu jest? — zapytałem.

— Ach żyć się odechciewa.

— Ale czemu?

— Widzi pan, chcę się ożenić.

— No to chyba nie jest powód do rozpacz.

— Chcę, ale ona nie chce.

— Acha, rozumiem. Kocha innego.

— Nie. Kocha tylko mnie. Ale nie podoba się jej moje nazwisko. Mówi, że koleżanki śmieją się. „Będziesz — żartują — chodzila z piórkiem”. „Tylko piórka ci brak” — powiadają i takie rozumie pan różne dowcipasy.

— Ależ to śmieszne!

— Właśnie — śmieszne. Nie ma nic gorszego na świecie niż śmieszność i dlatego postanowiłem zmienić nazwisko.

— No, to, jak się zdaje nie jest takie trudne.

— Aha, to się tylko panu tak zdaje. Ja tu siedzę już od godziny i nic nie mogę wymyślić. Bo — rozumie pan — jestem mimo wszystko trochę przywiązany do rodzowego miana i wszystkie inne nazwiska jakoś mi się nie podobają. Mam widocznie za mało fantazji, żeby wymyślić coś naprawdę ładnego.

— To może pomyślimy razem?

— Królu złoty! — rozpromienił się pan Filip — pomóż! A żeby to lepiej poszło, napijemy się czegoś.

Zamówiliśmy butelczynę czystej i zaczęliśmy myśleć.

— Koniecpolski — poddałem.

— Nie, to zbyt reakcyjne. Jeszcze powiedzą, że źle życzą ojczyźnie.

— Branicki.

— E, to dobre dla hrabiów, ale nie dla urzędnika. Łapówek przecież nie biorę.

— Pipsztko.

— Mało dźwięczne.

— Fijałko, Lampardzki, Rycywól, Brzdek, Wcisło, Zaratrustra — synałem jak z rogu obfitości poszłym kieliszku.

Ale nic jakoś nie przemawiało do p. Piórko.

— Widzi pan — tłumaczył — ja bym chciał, żeby tak zasadniczo nie rozmiąć się z myślą przewodnią, z ideą mego nazwiska. Trzeba, żeby został coś z pióra.

— Literacki, Minkiewicz?
 — Za wysokie proggi.
 — No to Stalówka, Obsadka?
 — Za mało.
 Pomyślałem jeszcze chwilę.
 — Mam! Piórkowski.
 — O! to już lepiej. To już prawie zupełnie dobrze, ale jeszcze jakoś nie zupełnie brzmi.
 — Piórecki.
 — Prawie, ale coś z tą końcówką nie w porządku.
 — Pióro.
 — Doskonale. Ale za poważnie.

Lekkości rozumie pan brak.
 — Lekkości? To może by tak...
 Piórko?
 Pan Filip zerwał się z krzesła i chwycił mię w objęcia.
 — O, to, to, to! Cudowne! Piórko! Jakże to piękne!
 Wybiegł z knajpy jakby mu ktoś skrzydła z anielskich piórek przyprowadził, a ja zostałem nad opróżnioną butelką, ciesząc się z własnego pomysłu. Radość naszą przyjaciół jest przecież naszą radością.

Wy — BRYKI literackie

„BALLADYNA”

Zył, była Balladyna
 Piękna, chciała zła dziewczyna,
 Siostrę swą i matkę miłą
 Balladyna w grób wpędziła.

Za to piorun ją ustrzeżił,
 Bo nie była warta wiele.
 Tak to zginąć każdy musi,
 Kto nie kocha swej mamusi...

Już wyszła z druku powieść ANATOLA MIKUŁKI

p. t. „W POGONI”

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Kronika kulturalna

Czesi piszą książkę o Polsce. — „Odra” podaje do wiadomości, że wkrótce ukaza się dwie książki czeskie o Polsce, napisane przez uczestników niedawnej podróży pisarzy czeskich do Polski. Piszą je Maria Pujmanowa i A. C. Nor. Trzeba zaznaczyć, że z polskiej strony czeka pisarzy czeskich również miła niespodzianka, bowiem w najbliższym czasie ukaza się następujące przekłady polskie powieści czeskich: Marii Pujmanowej „Ludzie na rozdru” (Sp. Wyd. „Wiedza”) i „Przećucie”, Wacława Rzeźacza „Grani” i „Czarne światło” (Sp. Wyd. „Czytelnik”), A. C. Nora „Twarz pełna światła” i „Żyję życiem brata” (Sp. Wyd. „Czytelnik”), „Buerkental” (Wyd. Awir) oraz „Przyśledź dzień” (Sp. Wyd. „Książka”), K. J. Benesa „Zaczarowany dom” (Wyd. Awir). Oczekuje się również dawno zapowiadzanego przekładu Juliusza Fuclka książki pt. „Reportaż spod sryczka”.

transakcje pozbawiają państwo 70 miliardów franków (podatki i opłaty). Zwyność we Francji brak. — A jednocześnie wszyscy s'wierzdzają, że gospodaruje się tam na roli fatalnie, stosując nagminnie przedpotopową trójpolówkę. Wielkie obszary ziemi leżą odłogiem, lasy zdezastowane. Demoralizacja ciągłymi obietnicami, brak energii i przedsiębiorczości, marazm i czarny rynek, oto przyczyny upadku autorytetu rządu. Społeczeństwo oczekuje tam raczej pomocy z zewnątrz. Stąd powodzenie partii de Gaulle'a. Panuje bowiem powszechne przekonanie, że on najprędzej dolary otrzyma. Tylko, że za dolary trzeba będzie zapłacić podporządkowaniem się polityce Stanów, a nawet poddaniem się ich kontroli.

400-lecie urodzin Cervantesa. — W bieżącym roku cały świat obchodzi 4-setną rocznicę urodzin największego pisarza hiszpańskiego, Saavedra Miguela de Cervantesa, autora eposu rycerskiej pt. „Don Kichot”. Pisał w więzieniu. Bowiem życie miało pełne niezwykle burzliwych przygód i utraień. W Polsce mamy kilka tłumaczeń tego arcydzieła literatury hiszpańskiej i światowej. — Poza tym dziełem napisał jeszcze Cervantes zbiór nowel, które w polskim przekładzie ukazały się przed wojną p. t. „Nowele przykładowe”. — Poza Hiszpanią największą poczytnością cieszył się Cervantes we Francji, w Polsce i w Rosji, gdzie ostatnio ukazało się szereg prac krytycznych o autorze „Don Kichota”. Minister Dybowski o literaturze współczesnej. W ostatnim numerze

„Dziennika Literackiego” ukazał się obszerny wywiad Marii Szczepańskiej z ministrem Kultury i Sztuki, Stefanem Dybowskim, który na temat współczesnej literatury powiedział: „Niezadowolający stan współczesnej literatury, która prawie wcale nie dostrzega zmian dokonywujących się w nowej rzeczywistości, wymaga zdecydowanej i szerokiej polityki interwencyjnej wśród pisarzy. Nie wystarczy jednak wołać do literata o nową tematykę. Trzeba mu dać konkretne zamówienie społeczne. Na ogół literaci nie znają środowisk robotniczo-chłopskich. To też Departament Literatury w porozumieniu z Ministerstwami Obrony, Przemysłu, Ziemi Odzyskanych, Rolnictwa, Lasów, Komunikacji, Poczty, Odbudowy i Zdrowia chce przygotować akcję wysyłania pisarzy do ośrodków, w których szczególnie wyraziście występują zmiany nowej rzeczywistości. Przeprowadzenie tej akcji powinno dać tematykę, związaną ze współczesnością i wysiłkiem mas robotniczych oraz ze sprawami Ziemi Odzyskanych. Powiedziałem kiedyś, że Ministerstwo Kultury i Sztuki powołane zostało do związania serc i umysłów z ustrojem Polskiej Ludowej. Czekamy na taką literaturę, która by dała wyraz tym dążeniom, tej ideologii”.

Marjan Piechal

„Wiem, że śmierć jeszcze bardzo czeka na mnie łagodna i dobra...” — pisał Bujnicki w 1832 r. A potem jakby w natchnieniu:

„O nagła i niespodziewana, o finał ostry i gwałtowny, o cios niechybny i cudowny znieśca w młodą pierś zadany!”

Ten finał przeczuł poeta dokładnie. Ale nie przeczuł zapewne, że ten niechybny cios zada mu ręką skrytobójcy, że śmierć jego będzie wynikiem jakiegoś tragicznego nieporozumienia.

I chociaż odszedł w połowie drogi, zostawił bogatą spuściznę literacką.

W wielkiej sali biblioteki uniwersyteckiej w Wilnie wertowaliśmy poźółtkę kartki oprawionych kompletów gazet. Wiersze i artykuły Bujnickiego ukazywały się niemal codziennie. Rozsiane po różnych piśmie czekają na wydawcę. Czy się tym kto zajmie?

„Inteligentne oczy wypatrzyły, inteligentne ręce wybrały moje felietony i artykuły...” — pisał w słowie wstępnym do swojej książki pewien dziennikarz.

Może znajdą się takie oczy i ręce, które wypatrzą i wybiorą prace Teodora Bujnickiego?

Joanna Wyszowska

K. Hlakowiczówna wróciła do Polski

Po siedmioletnim pobycie na uchodźstwie w Rumunii powróciła 27 bm. do Warszawy znana poetka Kazimiera Hlakowiczówna.

Nowości wydawnicze

Co warto przeczytać

innych. Każdy, kto zechce poznać bliżej rozwójową poezję rosyjską, nie będzie mógł ominąć tej antologii.

Z innych nowości literackich na uwagę zasługują dwa wznowienia: powieści historycznej Jaroslawa Iwaszkiewicza p. t. „Czerwone tarcze”, na tle plastycznego obrazu rozbitcia dzielnicowego w dwunastym wieku otwacza autor dzieje romantycznego pątnika, księcia Henryka Sandomierskiego, gnanego po świecie wiecznym, wewnętrznym niepokojem — piękna muzyczna proza tegorocznej laureata nagrody „Odrodzenia” nie potrzebuje chyba żadnych zaleceń; drugim wznowieniem jest powieść Adama Ważyka p. t. „Mity rodzinne”. Rzecz mówi o czasach pierwszej wojny światowej, obrazuje życie inteligentkiej rodziny mieszczańskiej i zmiany dokonujące się w niej pod wpływem dorastania i usamodzielniania się młodego pokolenia.

Z utworów malujących przeżycia ostatniej wojny należy zwrócić uwagę na zbiór jedenastu opowiadań

Kornela Filipowicza p. t. „Krajobraz niewzruszony”. Wśród wielu utworów tego typu książkę Filipowicza wyróżnia niezwykle wnikliwa analiza świadomych i podświadomych stanów psychicznych ludzi śmiertelnie udręczonych koszmarem przeżyć wojennych. O tych samych przeżyciach mówi powieść Wandy Melcer p. t. „Wyspa szczęścia”, wydana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza”. Autorka podkreśla szczególną rolę kobiet i ich liczny udział w konspiracji i w życiu podziemnym.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” wydała także ostatnio cały szereg dzieł popularno - naukowych. — Pierwszym z nich jest „Cieło profesora Jana Stanisława Dystronia p. t. „Etnografia Polski”. Autor szeregu wybitnych prac z zakresu socjologii w swojej nowo wydanej książce uporządkował i zebrał dotychczasowy robok, stwarzając w ten sposób podstawowy podręcznik w dziedzinie etnografii polskiej. Badacz pokazuje nam w swojej pracy jak bardzo złożonym zjawiskiem jest to, co określa

się terminem „kultura ludowa”. Całość książki składa się z sześciu rozdziałów: rozwój kultury ludowej, grupy regionalne i zawodowe, język i nazwy, kultura umysłowa, kultura społeczna i kultura techniczna. Na końcu książki podane są wskazówki bibliograficzne. Książka ta niezbędna jest dla każdego kulturalnego człowieka, a już zwłaszcza dla oświatowca i działacza społecznego.

Praca Tadeusza Rogalskiego p. t. „Anatomia człowieka, wiadomości wstępne z atlasem” jest podręcznikiem akademickim. Jest to pierwszy tom, omawiający części składowe ludzkiego ciała, bez wnikania w szczegóły mikro- i makroskopowe, do których jak sam autor zaznacza we wstępie, powróci w dalszych tomach podręcznika.

Charakter popularno - naukowy i zarazem podręcznikowy nosi książka profesora Romualda Wilkowskiego p. t. „Elementy matematyki wyższej”. Napisana jest dla początkujących studentów i dla samouków, —

Wprowadza metodą pogładową w świat pojęć matematyki wyższej. — Książka służyć może jako kurs przy gotowawczy do ścisłych studiów matematycznych na wyższych uczelniach. Także samoukiem, pragnącym rozszerzyć swój horyzont w związku z wykonywanym przez siebie zawodem i wreszcie wykształconym laikom pragnącym poznać dziedziny matematyki wyższej.

Ten sam charakter nosi książka profesora Bohdana Kamińskiego p. t. „Elementy chemii fizycznej”. Jest to bardzo interesująca praca z serią „Prosta książka o zawłych sprawach”. Święty znawca przedmiotu w sposób przystępny poznaje czytelnika z nowoczesnymi poglądami na budowę materii i wszechświata.

Niezwykle pożyteczną książkę wydał Instytut Zachodni w Poznaniu. Jest to dzieło znanego historyka prof. Kazimierza Tymienieckiego pt. „Dzieje Niemiec od początku ery nowożytnej”. W bardzo gruntownym studium kreśli nam uczonej polski dzieje Niemiec od czasów legendarnych, aż do epoki Fryderyka Wielkiego. Każdego obowiązuje poznanie historii bezpośredniego naszego sąsiada na zachodzie, który w przebiegu całych swych dzieł zdradzał tyle wrogości i bezwzględności wobec Polski.

Kraks

NIEDZIELA 30 LISTOPADA

- 1667 Urodził się w Dublinie sławny satyryk angielski Jonathan Swift.
1735 Urodził się w Wielkopolsce ceniący i zasłużony gramatyk polski - Onufry Kopczyński.
1768 Urodził się w Wielkopolsce sławny uczony polski - Jędrzej Śniadecki.
1808 Ułani polscy zdobywają węgry pod Samosierzą.
1835 Urodził się na Florydzie amerykański pisarz - humorysta Marek Twain.
1900 Umarł w Paryżu znakomity angielski pisarz science-fiction i estetyk - Oscar Wilde.

KRONIKA

- Ważne telefony: Kom. Miejsk. M. O. - tel. 353.00, Pogot. Rat. Miejskie - tel. 104.44, Pogot. Rat. Ubezpiecz. - tel. 134.15, Pogot. Lekarskie PCK - tel. 117.41, Straż Pożarna - tel. 117.41

Dziś w nocy dyżurują apteki: Czystańskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Staniulewicza (Nowotki 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).



TEATR W. P. (Cegielniana 24) - o godz. 16 „Burza” i o godz. 19 „Krakowiaczy i Górale”.
TEATR TUR - (ul. 11 Listopada 21) o godz. 19.15 „Fircyk w załotach”.
TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA (ul. Brzezińska 34) - o godzinie 16 i 19.15 „Mifitron 38”.
TEATR „SYRENA” - PRĄGUTA Nr 1 o godz. 16 i 19.30 „Wgląd w Rzad”.
TEATR „OSA” (Zachodnia 43, tel. 140-09) o godz. 19.30 „Pierwsze żądza”.
„KLUB PRACOWNICZY” (dawn. Tabarin) ul. Narutowicza 20, o godz. 22 i 24 występy Wierzy Gran i Mieczysława Fogga. Jazz Bolesława Kroczmalskiego.
SALA TEATRALNA DOMU KULTURY M. O. (ul. Nawrot 27) - o godzinie 16 i 19.15 „Suita Cygańska”.



- ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: „Ostatnia noc” (16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30).
BAŁTYK - ul. Narutowicza 20: „Myszy i ludzie” (16, 18.30, 21 niedziela 13.30).
BAJKA - ul. Franciszkańska 31: „Wiosna” (17, 19, 21, niedz. 15).
GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2: „Konflikt” (17, 19, 21, niedziela 15).
HEL - ul. Legionów 2/4: „Kopciuszka” (17, 19, 21, niedz. 15).
MUZA - Ruda Pabianicka: „Wesoły pensjonat” (18, 20, niedziela 16, 18).
OSWIATOWE - ul. Piotrkowska 243: „Cyrk” i dodatki.
POLONIA - ul. Piotrkowska 67: „Curie-Skłodowska” (16, 18.30, 21, niedz. 13.30), o godz. 12 poranek „W górach Jugosławii”.
PRZEDWIOSNIE - ul. Żeromskiego 74/76: „Carrie klamie” (17, 19, 21, niedz. 15).
ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 173: „Sześciu w 13” (17, 19, 21, niedz. 15).
ROMA - ul. Rzgowska 84: „Ada to nie wypada” (17, 19, 21, niedz. 15).
REKORD - ul. Rzgowska 2: „U kresu drogi” (16.30, 18.30, 20.30 niedziela 14.30).
STYLLOWY - ul. Kilińskiego 128: „Belita tańczy” (17, 19, 21, niedziela 15).
SWIT - Bałucki Rynek 5: „Awantura w zaświatach” (17, 19, 21, niedziela 15).
TATRY - ul. Sienkiewicza 40: „Granica” (16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30).
WISLA - ul. Daszyńskiego 1: „Spotkanie” i dodatek mecz bokserów Hełmiński-Słask (17, 19, 21, niedz. 15).
WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16: „Byskawica” (17, 19, 21, niedz. 15).
WOLNOSC - ul. Napiórkowskiego 16: „Pepita Jimenez” (17, 19, 21, niedz. 15).
ZACHĘTA - ul. Zgierska 28: „Człowiek z karabinem” (16, 18.30, 21, niedziela 13.30).
ZECA - ul. Piotrkowska 108: „Belita tańczy” (17.30, 19.30, 21.30, niedziela 15.30).



NIEDZIELA, 30 LISTOPADA
7.05 Muzyka, 8.00 Dziennik, 8.30 Muzyka, 8.50 Polska Rodzina Radiowa, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Audycja regionalna, 11.00 „Na widowni tygodnia”, 11.10 Kwadrans polskiej muzyki popularnej, 11.25 Rozmowa z radiosłuchaczami, 11.35 Najnowsze nagrania płyt, 11.50 „Foncio Selerek ma głos”, 12.05 Poranek symfoniczny, 13.30 „Powstanie listopadowe” - felieton, 13.40 „Niedziela na wsi”, 14.25 Audycja Biura Studiów, 14.30 Zagadka radiowa, 14.40 „Warszawianka” - słuchowisko w/g St. Wyspiańskiego, 15.05 Muzyka, 15.10 Audycja literacka, 15.25 Audycja dla wsi, 15.45 Felieton literacki, 15.55 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 16.35 Aud. dla dzieci, 16.55 Audycja dla kobiet, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.15 Aktualności dźwiękowe, 18.35 „Dwa talary za miarke”, 18.55 Muzyka, 19.05 „Nowe książki” - felieton, 19.20 Różnorodna muzyka fortepianowa, 19.40 „Wszczęta zwierciadła” - felieton, 19.48 „Andrzejki” - audycja słowno-muzyczna, 20.00 Dziennik, 20.30 Muzyka, 20.50 Wiadom. sportowe, 21.00 „Wesele na wsi” - suita ludowa, 21.45 Muzyka, 22.00 Koncert Orkiestry Tanecznej P.R., 22.50 Wiadom. sportowe, 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Muzyka taneczna, 23.55 Wiadom. z ostat. chwili, 24.00 Koncert życzeń.

Wielki proces trucicieli

Epilog tragedii koluszkowskiej

A więc rozpoczął się ostatni akt tragedii, której początek rozegrał się 9 czerwca 1947 r. w niewielkim miasteczku Koluszkach, kiedy to na stacji został zatrzymany wagon kolejowy, zawierający transport spirytusu metylowego. Wagon miał pozostać w Koluszkach przez parę dni. Usiłując naprawę wagonu przyspieszyć konwojent transportu Stefan Będkowski ofiarował pewnym pracownikom kolejowym kilka litrów spirytusu. Wiadomość o tym, iż na stacji znajduje się transport spirytusu rozszalała się błyskawicznie po całym miasteczku. Wkrótce dookoła transportu zgromadził się szereg osób. Będkowski mając już beczkę ze spirytusem otwartą począł spirytus rozdawać i sprzedawać. Na skutek nie trzeba było długo czekać. Po wypiciu trującego spirytusu ludzie zaczęli chorować. Wkrótce do szpitali zaczęto zwozić pierwsze ofiary zatruć. W ciągu paru dni przeszło 100 osób walczyło z ciężką chorobą, a Wacław Kłimek, Bolesław Wawrzoniński, Stefan Błumiewicz, Stanisław Stasiak, Franciszek Garys, Jan Brzeziński, Ryszard Długosz i Maria Słocka na skutek zatruć zmarli.

W czoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadłi sprawcy tej ponurej tragedii. Stefan Będkowski oskarżony o to, iż przywłaszczył sobie z transportu kolejowego kilka nacieków litrów spirytusu. Aleksander Gozdek, Wincenty Mazurek, Antoni Witkowski, Szczepan Cieślak, Stanisław Kamieński i Walenty Ambroziński funkcjonariusze PKP oskarżeni o kradzież spirytusu metylowego oraz Maria Cieślakowa, Stefania Majchrzakowa, Wacław Słowiński, Mieczysław Roguszewski i Antoni Goczał oskarżeni o rozprawienie wśród ludności trującego spirytusu. Osk. Stanisław Mospinek na rozprawę nie mógł się stawić, ponieważ w następstwie spożycia spirytusu metylowego zapadł ciężko na zdrowiu i obecnie przebywa na kuracji. W związku z tym sprawą jego na wniosek prokuratora została wyłączona. Sprawozdanie z rozprawy podamy w numerze jutrzejszym. (ibk)

Przy pół czarnej Dwa jódscy warszawiacy, p. Ciupka i p. Kaczorek spotkali się na pół czarnej u Piątkowskiego. - Mam już tej Łodzi powyżej uszu - westchnął p. Kaczorek - stanowczo wracam do Warszawy. - Co ty powiesz? - zdziwił się p. Ciupka - tak nagle zdecydowałeś? - Nagle, nie nagle. Dawno już o tym myślę. Powiedz sam, po co w tej dziurze będę siedział? Nawet mieszkania porządnego nie mam. - No, w Warszawie jeszcze trudniej o mieszkanie. Ludzie gnieźdzą się po kilka rodzin w jednym pokoju. - Może się i gnieźdzą, ale co Warszawa, to Warszawa. Ruch, życie, tempo! A tu w Łodzi nawet tramwaje chodzą jak ślimaki. Co pół godziny jeden. - Komunikacja w Warszawie też nie taka idealna. Poczytaj tył ko gazety, co się tam na nią napiszczą. W kolejkach się podobno na autobus czeka. - Czekają, imi, będę czekał i ja. Ale i tak wolę do Warszawy. Tu nawet wypić gdzie nia ma porządną. W knajpach drą skórę aż strach, a z czego tu płacić? Z tej mizernej pensyjkii? - W Warszawie też dużo więcej nie zarobisz, a restauracje jeszcze droższe niż w Łodzi. Stach mówił... - Nie przekonasz mnie, mój kochany - przerwał koledze p. Kaczorek. - Nic nie odstraszy mnie od wyjazdu. Jestem warszawiaki z krwi i kości, a wiesz - swój do swego ciągnie. - Hm, może masz i rację - pokiwał głową p. Ciupka - tylko widział mój kochany, tak mówią między nami w Warszawie trzeba się będzie pożegnać z tym opowiadaniem o przedwojennym dyrektorstwie i 8-pokojowej willi na Saskiej Kępie z obrazami Koszka, bo sam rozumiesz... Jak się ku naszej radości dowiadujemy, p. Kaczorek - jednak zdecydował się pozostać w Łodzi. (HA-KA)

Po aresztowaniu „Franciszka” mieszkańcy ul. Składowej odetchnęli ulgą - Krwawe obrachunki przestępców

O godzinie 8 rano Wydział Śledczy Komendy MO w Łodzi zaalarmowany został przez mieszkańców domu przy ul. Składowej 13, że w jednym z mieszkań znajduje się trup mężczyzny. Na miejsce udali się natychmiast wywiadowcy. Po oględzinach zwłok stwierdzili oni, że zmarły nazywał się Zenon Mikołajczyk, miał lat 24 i zamieszkiwał w tymże domu. Mikołajczyk był znanym awanturnikiem, cieszącym się w milicji bardzo nieszczególną opinią. Przybyły lekarz stwierdził, że zmarły zatruł się prawdopodobnie alkoholem. Milicja nie zadowoliła jednak to przypuszczenie, zauważono bowiem na głowie zmarłego ranę tłuczona. Sekcja zwłok wykazała, że Mikołajczyk zabity został typym narzędziem. Natychmiastowa akcja milicji spowodowała aresztowanie zabójcy już w dwie godziny po odkryciu zwłok. Aresztowany został bandyta i awanturnik Franciszek Dynaburski, znany wśród przestępców „Franciszem”, zamieszkały przy ul. Składowej 17.

W krzyżowym ogniu pytań „Francisz” przyznał się, że w trakcie morderstwa zabił Mikołajczyka, uderzając go typym narzędziem w głowę. Zabójstwo miało za podłożę porachunki osobiste między obu przestępcami. Po aresztowaniu „Franciszka” mieszkańcy ul. Składowej odetchnęli z ulgą. Podkreślić należy sprawność i szybkość działania naszej milicji w likwidowaniu sprawców przestępstw. (o.)

Sukcesy Straży Miejskiej

Ujęcie złodzieja na ul. Piotrkowskiej

Patrol Straży Miejskiej, przechodząc o godz. 23.40 ulicą Piotrkowską, zauważył jankieszko osobnika, oblodowanego paczkami. Na widok strażników mężczyzna ów usiłował wyczołfać się pospiesznie do bramy. To podejrzaną zachowanie się skłoniło strażników do zrewidowania go. Rewizja okazała, że osobnik miał przy sobie 9 resztek wełnianych, 1 sztukę materiału podszewkowego i 1 sztukę materiału palitowego. Zatrzymany, nazwiskiem Bronisław Grzeszewski (zamiesz. ul. Piotrkowska 24), nie umiał wyjaśnić pochodzenia towaru. Straż Miejska przekazała Grzeszewskiego do VIII komisariatu MO, gdzie okazano się, że towar pochodził z kradzieży. Inny patrol S. M. zauważył w nocy podejrzanego osobnika, stojącego przed domem przy ul. Skłodowskiej 4. Ujrawszy strażników, osobnik ten począł uciekać w stronę ul. Gdańskiej. Dzięki ciemności uciekającemu udało się zbiec. Porzucił on jednak

Zebrań i odczytów

- W kinie „Włokniarz”, Próchnika 16, o godz. 9.30 zebrań członków dla rzeźmiost grupy skórzaną i włókienniczą.
W lokalu własnym, Piotrkowska 89, o godz. 10 zjazd aktywistów Str. Demokratycznego wiew. Jódzkiego.
W lokalu własnym, Kopernika 46, o godz. 9.30 zebrań dla grupy członków cechu rzeźniarzy.
W sali odczytowej „Czytelniaka”, ul. Piotrkowska 96, o godzinie 17 „W ramach opera na estradzie” - „Pajace” Leoncavallo.
W lokalu własnym, ul. Curie-Skłodowskiej 1, o godzinie 9.30 zebrań członków cechu piekarzy i cukierników.
W gmachu WSGW, Nowotki 18, o godzinie 13 otwarcie przychodni weterynaryjnej Towarzystwa opieki na zwierzętach.
W sali przy ul. Narutowicza 28, o godz. 10 obrady konferencji wojewódzkiej OM TUR.
W sali konferencyjnej Cechów, ul. Południowa 11, o godzinie 9.30 zebrań członków cechu ślusarzy i kowali.
W sali Miejskiej Rady Narodowej, Pomorska 16, o godz. 11 konferencja wojewódzka PPS.
W Resursie Rzemieślniczej, o godzinie 10 akademii z okazji istnienia 25 lat cechu zegarmistrzów.
W gmachu U. Ł., Lindleya 3, III p., o godz. 11 odczyt prof. dr Konrada Górskiego p. t. „Sztuka prozy”.
W lokalu przy ul. Południowej 11, o godz. 9.30 zebrań członków cechu kolarzy i blacharzy.
W auli Wzdz. Farmaceut. U. Ł., ul. Lindleya 3, o godzinie 11 odczyt prof. dr Feliksa Różyckiego p. t. „Historia zwierząt”.
W sali konferencyjnej Cechów, Południowa 11, o godz. 10 zebrań członków cechu mechaników i zegarmistrzów.
W sali Domu Kultury Młocjan, ul. Nawrot 27, o godz. 10 odczyt prof. Cichońskiego p. t. „Jak się rozwijały społeczeństwa pierwotne”. o godz. 17 wieczorek taneczny.
W sali przy ul. 11 Listopada 81/83, o godz. 9 zjazd delegatów okręgu Jódzkiego Zw. Zaw. Prac. Cyw. Administracji Wojskowej.
W sali Teatru W. P., Jaracza 27, o godzinie 11 poranek artystyczno-muzyczny poświęcony przedownikom pracy i wielowarstwowcom.

Rozdawnictwo kart

na styczeń 1948 r.

Wydawnictwo kart zaopatrzenia (wymyennych) na miesiąc styczeń 1948 rok rozpocznie się w dniu 1 grudnia i trwać będzie tylko do dnia 5 grudnia rb. włącznie. W czasie od dnia 5 do dnia 15 grudnia włącznie zakłady pracy obowiązane są do podejmowania kart rzeczywistych i rozprawadzenie ich. Wobec tego, iż dodatkowy termin rozprawadzenia kart rzeczywistych został skasowany, ci wszyscy którzy do dnia 15 grudnia wyżej wymienionych kart nie podejmą po upływie tego czasu, kart nie otrzymają. Dodatkowo wydawane będą przez Burza okręgową karty dla pracowników, rozpoczynające pracę w czasie od 1 do 15 stycznia. Dzień 15 grudnia rb. jest ostatecznym terminem podejmowania kart na miesiąc styczeń i zgłaszanie się jak wszelkie tłumaczenie ze strony zakładów pracy pragnących pobrać karty dla pracowników w późniejszym terminie są bez celowe.

Branże: fermentacyjna i spożywcza

obradowały w Łodzi

Pod przewodnictwem prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, B. Jera, odbyły się wczoraj zebrań z członkami Zrzeszeń Przemysłu Fermentacyjnego i Spożywczego. Omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz powołano władze obu zrzeszeń. Prezesem Zarządu Zrzeszenia Przemysłu Fermentacyjnego wybrany został Zygmunt Magrowicz, a Zrzeszenia Przemysłu Spożywczego Gustaw Szram. Uchwalono również budżety na okres do 1.4.48 r. w wysokości 300.000 zł. dla Zrzeszenia Przemysłu Fermentacyjnego i 100.000 zł. dla Zrzeszenia Przemysłu Spożywczego. (i. b.)

Z kroniki milicyjnej

UJECIE ZŁODZIEJA

Stefania Glińska, bez stałego miejsca zamieszkania, skradła z mieszkania Marii Marciniak przy ul. Dowborczyków 10, kwotę 10 tysięcy zł. gotówka. Złodziejka została aresztowana przez milicję, a pieniądze zwrócone poszkodowanej.

KRADZIEŻ OPON SAMOCHODOW.

Z garażu fabryki przy ul. Czerwonnej 81, nieznanymi sprawcy skradli 2 opony samochodowe. (o.)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU GUMOWEGO I TWORZYW

SZTUCZYCH w Łodzi, przy ul. Andrzeja Struga 26

ogłasza PRETARG NIEOGRANICZONĄ

na dostawę: powielacza, jednej maszyny do pisania z długim walcem oraz dwóch maszyn do pisania normalnych, wszystkie w dobrym stanie. Oferty w zalakowanych kopertach, z nadpisem: „Oferta na maszyny biurowe” winny być złożone do dnia 5 grudnia 1947 roku w biurze Zjednoczenia, pokój 19. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 grudnia 1947 r., o godz. 10. - Zjednoczenie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podział dostawy i unieważnienia przetargu bez podania powodu. (4025)

Z ukosa Przy pół czarnej

Dwa jódscy warszawiacy, p. Ciupka i p. Kaczorek spotkali się na pół czarnej u Piątkowskiego. - Mam już tej Łodzi powyżej uszu - westchnął p. Kaczorek - stanowczo wracam do Warszawy. - Co ty powiesz? - zdziwił się p. Ciupka - tak nagle zdecydowałeś? - Nagle, nie nagle. Dawno już o tym myślę. Powiedz sam, po co w tej dziurze będę siedział? Nawet mieszkania porządnego nie mam. - No, w Warszawie jeszcze trudniej o mieszkanie. Ludzie gnieźdzą się po kilka rodzin w jednym pokoju. - Może się i gnieźdzą, ale co Warszawa, to Warszawa. Ruch, życie, tempo! A tu w Łodzi nawet tramwaje chodzą jak ślimaki. Co pół godziny jeden. - Komunikacja w Warszawie też nie taka idealna. Poczytaj tył ko gazety, co się tam na nią napiszczą. W kolejkach się podobno na autobus czeka. - Czekają, imi, będę czekał i ja. Ale i tak wolę do Warszawy. Tu nawet wypić gdzie nia ma porządną. W knajpach drą skórę aż strach, a z czego tu płacić? Z tej mizernej pensyjkii? - W Warszawie też dużo więcej nie zarobisz, a restauracje jeszcze droższe niż w Łodzi. Stach mówił... - Nie przekonasz mnie, mój kochany - przerwał koledze p. Kaczorek. - Nic nie odstraszy mnie od wyjazdu. Jestem warszawiaki z krwi i kości, a wiesz - swój do swego ciągnie. - Hm, może masz i rację - pokiwał głową p. Ciupka - tylko widział mój kochany, tak mówią między nami w Warszawie trzeba się będzie pożegnać z tym opowiadaniem o przedwojennym dyrektorstwie i 8-pokojowej willi na Saskiej Kępie z obrazami Koszka, bo sam rozumiesz... Jak się ku naszej radości dowiadujemy, p. Kaczorek - jednak zdecydował się pozostać w Łodzi. (HA-KA)

ŚWIECIDEŁKA CHOINKOWE PIĘKNIE BROKATOWANE poleca wytwórnia ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 112. (1648)

FIRMA B-cia GRZYBOWSCY GŁÓWNA 20 POLECA: BOMBKI i ŚWIECIDEŁKA własnego wyrobu. (2525)

NAUKOWY INSTYTUT RZEMIEŚLNICZY ul. Łąkowa Nr 4 poszukuje: 1) referenta wyszkolenia (wysze studia i praktyka pedagogiczna), 2) księgowego ZGŁOSZENIA w DYREKCJI INSTYTUTU, ul. Łąkowa Nr 4. (4024)

SPRZEDAM motor na biegu, na gas 4400 cm³, 60 KM, 1 parę kamieni francuskich 110 cm średnicy, 1 parę kamieni płaskowyci 90 cm średnicy, 1 podwójny elevator, 1 pojedynczy elevator, Filter tłoczący, 2 śliki macznice, 1 wał transmisyjny 60 mm gr. 4 i pół metra długi, 1 wał transmisyjny 50 mm gr. 3 i pół metra długi, 1 osiewacz entryfalny kompl. 1 parę walcy polędwyce 600x300, 1 pytel paski marki „Seka” czterodziałowy. - Edmund Sobański, Borek pow. Gostyń. (4022)



USTA jak dwie wiśnie - przez pomadkę do ust LEDA

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

HURTOWNIA SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWA

ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO 88. Telefon 143-61.

ZRZESZENIA PRACOWNICZE OTRZYMUJĄ ARTYKUŁY SPOŻYWCZE NA SPECJALNYCH WARUNKACH.

Uwaga!

Uwaga!

Wielki wybór słodczy i pier-
ników na paczki świąteczne
dla dzieci

(3905)

BIAŁA EMALIA!

„HERKULES“ HURTOWNIA NACZYŃ KUCHENNYCH
M. BIELECKI i S.ka
Łódź, ul. Piotrkowska 31
w podwórzu! Tel. 269-48

Zawładania P. T. Klientów, że nadeszły nowe transporty

BIAŁYCH NACZYŃ EMALIOWANYCH.
5000 BIAŁYCH WIADER EMALIOWANYCH!!!

(8266 p)

ZAWIADOMIENIE

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI, ŻE Z DNIEM 26. XI. 1947 R.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

PRZENIOSŁO SWE BIURA DO NOWEJ SIEDZIBY PRZY

ul. PIOTRKOWSKIEJ Nr 58 (LEWA OFICyna)

Nr. CENTRALI TELEFONICZNEJ 195 - 60.

(2534)

„ZIEMIOPLÓDY„

MIECZYSLAW WOŁOWSKI

ŁÓDŹ, ul. Nowomiejska Nr. 5 tel. 269-57

ODDZIAŁ: ul. Sieradzka 1 tel. 201-88.

POLECA NA ŚWIĘTA:

SUSZONE OWOCE — MAK — CUKRY

oraz wszelkie

ARTYKUŁY SPOŻYWCZO-KOLONIALNE.

HURT. — DETAL. HURT. — DETAL.

(4003)

OGŁOSZENIE

o przetargu

FABRYKA IGIEŁ DZIEWIARSKICH w Łodzi,

przy ulicy Dowborczyków Nr 37,

ogłasza przetarg nieograniczony na opracowanie projektu, dostawę urządzeń i instalowanie działu obróbki termicznej, hartowania, cementacji, azotowania, wyżarzania i odpuszczania ogrzewaniem elektrycznym — łącznej mocy do 180 KW, z całkowitym wyposażeniem do piaskowania, wentylacji, badania twardości i inne w zakresie narzędziowo - produkcyjnego warsztatu do stali węglowych, stopowych i szybkołącznych.

Blisze informacje pod adresem wyżej wymienionym. Termin składania ofert do dnia 10. 12. br. godz. 10, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

(2492)

Firma PIĘTA KONSTANTY

POLECA ELEGANCKIE

KAPELUSZE DAMSKIE i MĘSKIE

po cenach przystępnych

ŁÓDŹ, 11-go LISTOPADA Nr. 8.

(3996)

BRYCZESY

wykonuje
z własnych i powierzonych materiałów, oraz posiada gotowe mistrz krawiecki

PIOTR FRONCKI

UL. PIOTRKOWSKA Nr 220.
(2458)

WYTWÓRNIA BIELIZNY

„Erge“

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 35
Tel. 204-42.

Poleca bieliznę:

ZIMOWĄ, JEDWABNĄ
DAMSKĄ i MĘSKĄ.
(2464)

POLECAMY

ŚWIECIDEŁKA CHOINKOWE

w wielkim wyborze!

ŁÓDŹ, ul. Legionów Nr 48
(lewa oficyna).

(2461)

Odstąpię udział

50% HURTOWNI APTECZNEJ
w ŁÓDZI.

OFERTY:

do Dziennika Łódzkiego pod
„Egzystencja“.

(8226)

P. Z. P. B. Nr 9
w ŁÓDZI ul. Łąkowa Nr. 23

zatrudni natychmiast:

1 TECHNIKA do konserwacji telefonów,

8 wykwalifikowanych SLUSARZY-MONTERÓW,

1 STOLARZA specjalistę do robót tkackich,

TKACZY i PRZĄDKI.

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego w Łodzi ul. Łąkowa 23.

(2522)

ANGIELSKIEGO, francuskiego udziela filolog z praktyką zagraniczną. Oferty do Dziennika Łódzkiego nr 505.

(3560)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZAGUBIONO między Częstochowa a Piotrkowem worek z pudełkami do kremu „Skidon“ uprzejmego znalazcę prosimy o łaskawą wiadomość firmy za wynagrodzeniem Łódź, Zachodnia 59a, tel. 103-01. (8211 p)

ZGINAŁ czteromiesięczny wilczek — odprowadzić za wynagrodzeniem Skłodowskiej 7-7. (8271 p)

RÓŻNE

ZDIECIA LEGITYMACYJNE, amatorskie wykonuje najszybciej, najtaniej, Legionów 1. (243 P)

WYTWÓRNIA perfum, wód kwiatowych, Łódź, śródmiejska 22, tel. 200-32. — Przyjmujemy świąteczne zamówienia. (3963)

PRZYJMĘ współnika albo sprzedam dobrze zaprowadzoną firmę, telef. 105-91. (3978)

WARSZAWSKA cerownia Z. Mie. rzejewski i S.ka, Piotrkowska 117, tel. 168-77 ceruje garderobe — od. nawią krawaty, kapelusze. (2303/P)

POTRZEBUJĘ wypożyczyć na miesiąc rowlaga do jednego konia zapłacę dobrze „Rowlaga“. (8239 p)

ODDAMY dzierżawę fabryki syropu kartoflanego nowoczesnie urządzoną w ruchu Województwo Poznańskie. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń PAP Łódź, Piotrkowska 133 pod „Syrop“. (3954)

WYTWÓRNIA Pudełek Teksturanych, Zachodnia 68, przyjmuje wszelkie zamówienia. (8082 p)

SPÓLNIKĄ przyjmę do dobrze prosperującej hurtowni. — Oferty pod „Milion“. (8204 p)

FOTO — mam kartę rzemieślniczą, oczekuje propozycji. Zgłoszenia — „Dziennik Łódzki“ pod „Fotografka“. (8187 p)

PLANY na budowę domów, kosztorysy wykonuje Zeromskiego 58 m. 21. (8259 p)

POSZUKUJĘ współnika lub dzierżawcy, sklep bławatno-galanteryjny Marsz. Stalina, strona parzyste, tel. 189-55 od 8 do 10 rano. (2517)

WLEŃSKA Pracownia Futer i Rekawiczek Jaracza 9 przyjmuje wszelkie obstarunki. (2527)

PLISOWANIE, solejki, dekatyzowanie, mierzki i obciąganie guzików. Solejki przykrawamy na miejscu. Południowa 23 parter. (2532)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

DZIS dwa przedstawienia godz. 16 i 19.15

komedii JEAN GIRAUDOUX

AMFITRION 38

Kasa czynna od 12

Telefon 123-02

TEATR „OSA“

ZACHODNIA 43, tel. 140-09

CODZIENNIE o godz. 19.30

W niedzielę DWA PRZEDSTAWIENIA o godz. 16.30 i 19.30

„PIERWSZE ŻĄDŁA“

REWIA SATYRY POLITYCZNEJ, PIOSENKI, HUMORU i TANCA.

Na czele zespołu:

HANKA BRZEZIŃSKA, KAROL HANUSZ i DUET SUTT.

Przedsprzedaż w kasie teatru (tel. 140-09) od godz. 10.

(2314)

TEATR „SYRENA“

Traugutta 1

UWAGA! Przedstawienie popołudniowe o godz. 16, wieczorne o godz. 19.30, DZIS 2 PRZEDSTAWIENIA PROGRAMU SATYRY POLITYCZNEJ p. t.

„WGLĄD W RZĄD“

Udział biorą:

Jadwiga ANDRZEJEWSKA, Maria BIELICKA, Stefcia GÓRSKA, Stefania GRODZIENSKA, Irena MALKIEWICZ, Kazimierz DEJUNOWICZ, Edward DZIEWONSKI, Wacław JANKOWSKI, Kazimierz PAWŁOWSKI, Kazimierz RUDZKI, Leopold SADURSKI, Igor SMIAŁOWSKI i Stefan WITAS. Kierownik art.-liter. JERZY JURANDOT. — Reżyserował: K. RUDZKI. — Dekoracje i kostiumy Henryk TOMASZEWSKI. — Kukielki: Jerzy ŻARUBA. Przy fortepianach: I. ALEKSADROW i A. MARKIEWICZ.

Poczt. przedst. o godz. 16 i 19.30. — Kasa Teatru „SYRENA“ czynna cały dzień. Tel. 272-70. — Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

ZAKUPIMY

po cenach rynkowych

komplety a także poszczególne

ROCZNIKI i ZESZYTY następujących czasopism:

Archiv für Elektrotechnik, Archiv für Technisches Messen, Elektrotechnische Zeitschrift, Elektrotechnik und Maschinenbau, Zeitschrift für technische Physik, Elektrotechnische Berichte, Przegląd Elektrotechniczny, Wiadomości Elektryczne, oraz inne czasopisma i książki w polskim i obcych językach z dziedziny elektrotechniki prądów silnych.

Zgłoszenia pisemne i ustne pod adresem:

Państwowy Instytut Elektrotechniczny. Warszawa, ul. Koszykowa 75 (w godz. od 8 do 15).

(1976)

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego

ŁÓDŹ, ul. Dr. Włękowskiego 33

zaangażuje:

3 maszynistki ze znajomością stenografii

3 maszynistki

4 kontystów

3 wykwalifikowanych planistów

3 księgowych

Zgłoszenia w Dziale Personalnym pokój 33 wraz z życiorysem i zaświadczeniem z poprzedniego miejsca pracy.

(2493)

BOMBY! CHOINKOWE w DUŻYM WYBORZE

BROKATOWANE — NAJLEPIEJ KUPISZ

w wytwórni ozdób choinkowych

E. GŁĄB

ul. Piotrkowska 80

(3950)

DZIAŁ PRENUMERAT

SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK“

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 53. — Telefon 180-74.

Przyjmuje zamówienie na prenumeratę

z dostarczeniem do domu na:

1) DZIENNIK ŁÓDZKI

2) RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK GOSPODARCZY

3) SZPILKI

4) KUŹNICA.

5) MUCHA.

oraz przyjmuje zamówienia na PRENUMERATĘ

PISM z CAŁEJ POLSKI z odbiorem na miejscu.

MEBLE

różne TANIO oddaje

Sp. „BUDOWA“ ul. PIOTRKOWSKA 154

(w podwórzu). Telefon 202-84, 209-76

jak również wykonuje wszelkie roboty BUDOWLANE.

Dla kupujących na prowincję —

odstawa własna, fachowa i punktualna.

(2332)

LEKARZE

LECZNICA lekarzy specjalistów, Piotrkowska 3, tel. 216-43, 10-19. (2364)

Dr SKONIECZKA - lekarz szpitala Kochanówka choroby nerwowe, Piotrkowska 16, Elektrowstrasz. (7549 p)

Dr MAJEWSKI - choroby kobiece, wewnętrzne, Legiońców 1/2, m. 1. Telefon 216-82. (1808)

Dr GLAZER skórną weneryczne 5-8, Andrzeja 28. (1892)

Dr KOWALCZYK choroby skórno-weneryczne, Zeromskiego 41, 3-6. (7506 p)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35. (3828)

Dr ZAURMAN specjalista: skórną weneryczne, 8-10, 5-7, Nawrot 8, Tel. 129-39. (1812 P)

Dr CZYZYKOWSKI. Choroby serca i reumatyczne. Gdańska 65a 4-6, tel. 160-98. (1751)

Dr FALKOWSKI - chirurg - urolog, specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych, Piotrkowska 159, tel. 105-16, 3-5. (3577)

Dr LOBZOWA choroby wewnętrzne, reumatyczne, Piotrkowska 109, 17-19, tel. 224-57. (3909)

Dr JAN SOSIN Gabinet rentgenologiczny. Diagnostyka i terapia rentgenologiczna. 15-17, Gdańska 74. Telefon 161-14. (3857)

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych 3-5, Kopernika 6/8, tel. 186-00. (1813)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Bandurskiego 8 m. 2. (Róg Kościuszki 96). (r)

Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria, Narutowicza 4, tel. 260-92. (1807)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50 powrócił. (1893)

Dr ŁOZA, weneryczne, skóry, włoś, Sienkiewicza 34, pierwsza - druga, czwarta-siądła, tel. 179-56. (1883)

Dr BASS choroby kobiece, Narutowicza 6 m. 3. (1768)

Dr JERZY TETER ginekologia i położnictwo, Kościuszki 36. (Róg Andrzeja) 4-6, tel. 165-46. (1974)

Dr PROCHACKI, specjalista, skórną weneryczne, Legiońców 17, przyjmuję 3-6. (8265 p)

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, Sienkiewicza 51, 3-7 (3881)

LEKARZE DENTYŚCI

LECZ. ZĘBOW. Pracownia zębów sztucznych, Piotrkowska 8, Telefon 264-21. (1809)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11. Telefon 154-12. (1806)

LEKARZ - stomatolog Alicja Burakowska. Choroby dziąseł, Laboratorium techniczne, Andrzeja 2. (8161 p)

FELCZERZY

GALUBA - starszy felczer szpitala skórną wenerycznego, Główna 62/76, 18-20 codziennie. (8188)

KUPNO I SPRZEDAŻ

ŁÓJ topiony, lanoliny, wazeline, mentol, czerzyne, barwniki do szminek, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne, w każdej ilości zakupi „ENOŁA” Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. (3614)

„MEBLOSTYL” Stalina 69, ceny rewelacyjne!!! Luksusowe sypialnie od 95.000. (2112)

SNOWADŁO konusowe na jedwab, bawełnę i wełnę sprzedam. Łódź Jaracza 7. front II p. Kacprzak godz. 17-19. (8163 p)

WYTWÓRNIĄ bielizny „Troja” poleca konfekcję damską jedwabną, ciepłą, Wieckowskiego (Śródmiej-ska) 48, tel. 256-33 (225 F)

POKOST malarski (lniany), podłogowy, sztuczny, lakiery kopalowy (bezbarny), szkatyła, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULT-IRON” Łódź, Południowa 78/80 tel. 138-19. (3896)

SPRZEDAM konia z rolwagą tel. 151-65. (2035)

PIANINO krzyżowe sprzedam, Rejtana 34 (Kątna, ostatni przystanek) godz. 14-16. (8144 p)

BIELIZNĄ damską poleca wytwórnia „Syrenka” nagrodzona medalem na Targach Poznańskich Łódź, Al. Kościuszki 93, tel. 189-19. (2356)

BIBUŁKI papierosowe „PODKO-WA” z Bocianem poleca wytwórnia bibulek, Łódź, Piotrkowska 49. (2322)

SILNIKI i aparaty elektryczne łożyska kulkowe, obrabiarki, kupi Biuro Techniczne, Kościuszki 32 tel. 219-13. (3859)

POPULARNY Skład Mebli S. Ga-bała - Pawełczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble niurowe, sypialnie, stołowe, gabielety, kuchnie, tapczany, stoly, krzesła, fotele i łózka. Wykonanie solidnie i punktualnie. (1870)

MEBLE nowe, używane. Kupno-sprzedaz - zamiana. Kilińskiego 145, tel. 155-31. (2033)

CIEŻARÓWKA Ford V 8 3,5 tony po gruntownym remoncie na dobrym ogumieniu okazujecie do sprzedania Sienkiewicza 26, tel. 115-43. (2505)

LIMUZINA 4 drzwiowa „Citroen” typ „11” w dobrym stanie sprzedam Sienkiewicza 26. (2506)

ŚWIECIDEŁKA choinkowe, pięknie brokatowane, poleca wytwórnia, Łódź, Piotrkowska 112. (1823)

KARAKULY w dobrym stanie sprzedam telefon 175-80. (3953)

URZĄDZENIE mydlarni lub pojeźdźcze sztuki: kotły, sztanca, formy kupimy. Telefonować 116-92. (8224 p)

DOM, wille, plac, gospodarstwo rolne, działki ogrodnicze, założeń kupimy - sprzedamy. Plac Wolności 6-4. (8109 p)

ZYRANDOLE, lampy nocne i biurowe, Edmund Solczyński, Łódź, Piotrkowska 261. (3527)

BIURKO ciemne, stan dobry, kupię, Oferty sub. „Biurko”. (8217 p)

ZAKŁAD Stolarski Bartosik Gdańska 23 na składzie stoły rozsuwane i inne meble. (Pr. 727)

MEBLE, sprzedaż - kupno, Zamówienia - zamiana - Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Biernacki). (2535)

MEBLE po cenach przystępnych poleca F. STUS - Zeromskiego 39, tel. 272-55. (2388)

SPRZEDAŻ i kupno mebli St. Michalski Łódź, Zgierska 15. (2387)

SPRZEDAM stołowy orzech kaurkaski, łapki karakułowe tel. 162-09. (8221 p)

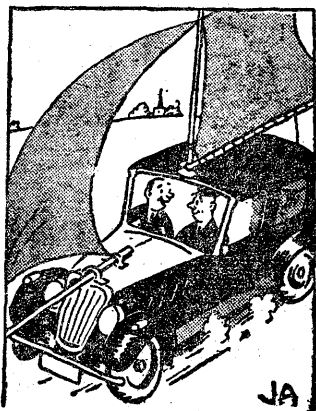
CELLULOID na kwiaty kupię Warszawa, Wrońska 6, m. 23. Maszner.

KSIAZKI niemieckie naukowe, historii sztuki, techniczne kupię. - Oferty „Spis”. (8197 p)

PIANINO pierwszorządne kupię. Zgłoszenia możliwie z telefonem, of. „Nauczycielka”. (8256 p)

KUPIĘ psa wilka Zaméhofa 16 m. 2. (8249 p)

Jesień



Choć ulice Toną w wodzie, To zoifera Nie obchodzi.

Bo popłynął Z żaglem budym Tak jak łodziami Po kałużach.

SAMOCCHOD ciężarowy „Stauer” na chodzie - sprzedam. Kilińskiego 207. (3541)

OKAZYJNIE do sprzedania bufet, szafa sklepową, kasa ogniowatwa, ul. Sienkiewicza 37, stolarnia. (3542)

SPRZEDAM tanio kredens pokojowy nowoczesny (piękny orzech) Kilińskiego 96a, stolarz. (3570)

PIEC szamotowy - żelazny do sprzedania. Wiadomość Kilińskiego 87, drukarnia. (8264 p)

SPRZEDAM tanio szafę 4 drzwiowa orzech. Wólczanska 95, stolarnia. (8263 p)

SPRZEDAM skład brzozy żelaznej. Oferty: „Skład”, Dziennik Łódzki. (8260 p)

FUTRO męskie, liry, kołnierz - wydrza kanadyjska sprzedam; 11 Li stopada 65/1. (8245 p)

PIANINO krzyżowe tanio sprzedam 11 Listopada 37a m. 4. (8151 p)

KUPIĘ drzewo brzozy na kopyta szwajskie. Łódź, Kilińskiego 126, Czarnomski. (pd)

PRZEKŁADKI drzewne do akumulatorów produkuje: Walczakowski, Wrocław, Polanowicka 4. (4002)

ROWERKI, wózki dziecięce poleca: Wytwórnia Klimczak, Częstochowa, Mostowa 11. (3991)

DYWANY 3 x 4 francuski, niemiecki do sprzedania Andrzeja 35-14. (4005)

WILLA wypalona Warszawa duża parcela sprzedam. Oferty Dziennik pod „Zoliborz”. (2503)

NA GWIAZDKĘ paski podwiązkowe i sznurowane wykonanie solidne, Hurt - Detal Piotrkowska 35 (sklep w podwórzu). (2509)

SPRZEDAM hotel bujak trzciną wyplatany Dąbrowska Nr. 1/21. (2458)

SAMOCCHOD „Opel-Super” stan pierwszorządny - sprzedam. Wiadomości tel. 216-18. (3567)

TAPCZANY, otomany, leżanki, krzesła, fotele, robota solidna, cenę umiarkowaną, kredens, biblioteka, biurko, łózka z nowymi stolikami, toaletta, wieszak do przedpokoju, używane dobrej roboty tano do sprzedania. Kilińskiego 163, Przechlecki. (3553)

FUTRZANY kołnierz do palta męskiego sportowego kupię tel. 154-12. (3563)

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33 i 123-34.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-13; zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, telefon 125-64; sekretarz redakcji codziennie od 10-12, telefon 208-09; kierownik działu miejskiego od 10-12, telefon 208-95. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i termin ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Udbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 - Łódź, Zwirka ..

WYTWÓRNIĄ Chemiczna „Skidon” przyjmie energicznego przedstawiciela na miasto Łódź, tel. 103-01. (8210 p)

FABRYKA Metalowa poszukuje: - energicznego magazyniera ze znajomością metaloznawstwa i dobrą praktyką; technika na Wydział Pracy i Placy; kreślacza zdolnego, oraz biegłego maszynistki. Oferty pod Nr. 9864 do Dziennika Łódzkiego. (8193 p)

GONIEC potrzebny. Wiadomość „Czytelnik” Piotrkowska 96, pokój 207, godz. 8-10. (wł.)

POTRZEBNA pomoc domowa: Sanočka 24 m. 20 - Zak. Zgłaszają się od 5-8. (3547)

POTRZEBNA pomoc domowa chętnie starsza - referencje požądane. Zeromskiego 31/12. (8246 p)

POTRZEBNY praktykant do księgarń Piotrkowska 60 w podwórzu. (2516)

WYTWÓRNIĄ Dziewiarska Jerzy Perski Al. Kościuszki 90 poszukuje cerowaczki na firanki i cewiariki na tarczówki. (8240 p)

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacyjno - Budowlane Techniczne i Zakłady Mechaniczne Piotrkowska 88 potrzebuje 4 robotników. - Zgłaszają się od godz. 8-10. (8230 p)

KRAWCZAK zdołna potrzebna, dobre warunki Narutowicza 41 m. 9. (8203 p)

PRZYJMĘ natychmiast rutynowaną ekspedientkę do hurtowego sklepu cukrów i czekolady. Zgłoszenia osobiste. Fabryka Cukrów i Czekolady S. Sobczak, Sieradzka 1. (4023)

POTRZEBNI pomocnicy do montażu kotłów centralnego ogrzewania zgłaszają się F-ma Zł. Górski Piotrkowska 88. (8275 p)

ZAKŁAD Przemysłu Materiałów Biurowych Łódź, Traugutta 8, poszukują: inż. chemika, chemika oraz technika-mechan. Podania z życiorysami należy składać w Wydziale Pers. w godz. od 9-13. (4018)

PAŃSTWOWA Wytwórnia Radio-techniczna w Łódzi, ul. Łomżyńska 8/10 zaangażuje chronometrzystę. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (4027)

ZAKŁAD ślusarski poszukuje: 2 ślusarzy na roboty konstrukcyjno-budowlane i 3 robotników. Zgłoszenia ul. Nowa Nr. 16. (8276 p)

PONCZOSNICZKĘ na ręczne okragłe maszyny na warszawskie zatrudni zaraz, dobrze płać. Zachodnia 36 m. 2 parter. (2523)

POTRZEBNY główny księgowy do P.Z.P.W. Nr. 41 w Pabianicach ul. Polna 23. Zgłaszają się w Wydz. Pers. w godz. 9-15.00. (2529)

GOSPODINI do jednej osoby potrzebna Kilińskiego 55 Zakład Fryzjerski. (3574)

POSZUKIWANIE PRACY

MASZYNISTKA poszukuje pracy popołudniowej. Zgłoszenia do Administracji pisma pod „Underwood”. (2511)

RUTYNOWANY krojeży krawiectwa damskiego i męskiego przyjmie pracę w dobrej firmie, Oferty pod „Krojeży”. (8206 p)

USTOSUNKOWANY handlowiec - branży spożywczej, chemicznej, technicznej, galanterijnej i artykułów gospodarczych poszukuje przedstawicielstwa na wszystkie tereny Polski - Łódź, Wieckowskiego 12/18. Cysko. (8247 p)

ORGANIZATOR, administrator, - wykształcenie techniczne, doskonała znajomość buchalterii, finansowości, planowania, energiczność, przedsiębiorczy, obecnie dyrektor fabryki - zmienia pracę z braku mieszkania. Reflektuje na stanowisko dyrektora fabryki, kierownika admin.-handlowego, finansowego, organizacyjnego dużej fabryki w Łodzi, prowincji. Dokładne warunki pod „Mieszkanie 13”. (8236 p)

SZOFER - mechanik z 30-letnią praktyką poszukuje posady. Możliwie na wyjazd. Oferty „Szofer”. (8201 p)

KRAWCOWA szyje po domach. - Tylko poważne roboty. - Oferty: „Samodzielna”. (8262 p)

INŻYNIER przyjmie odpowiedzialną pracę także handlową biurową. Oferty „chemik” Prasa Piotrkowska 55. (2510)

LOKALE

PIELEGNIARKA pracująca poza domem poszukuje pokoju. Cena obojętna. Kierować pod „Samotną”. (3536)

ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnię wygodny centrum na pokój kuchnia wygodny. Oferty Nr. 8199. (8199 p)

WYTWÓRNIĄ Chemiczna „Skidon” poszukuje garażu w pobliżu ulicy Zachodniej. Dzwonić (8209 p)

50% UDZIAŁÓW firmy wyrobionej branży tekstylnej odstąpię natychmiast w Warszawie Marszałkowska róg Jeruzolimskich. Zgłoszenia - Warszawa Marszałkowska 104 „Mo wado”. (2436)

SKLEP z pokojem wygodnym odstąpię za remont w Warszawie - Centrum. Oferty: Warszawa Nowogrodzka 42 „Kolektura”. (8127 p)

SKLEP Piotrkowska, dobry punkt, oddam za wyuczenie jubilersko-zegarmistrzowskie. Oferty „Solidne”. (8257 p)

SKLEP nieduży, Piotrkowska, - punkt dobry, odstąpię. Oferty „Na tychmiast”. (8252 p)

LOKAL handlowy - przemysłowy około 100 m² w centrum natychmiast do oddania. Zgłoszenia pod „Okazja” do Dziennika Łódzkiego. (8248 p)

POKÓJ samodzielny przy Zielonym Rynku ul. Mała 7. zamienię na inny w śródmieściu. Wiadom. ul. Mała 7 u dozorczy. (3568)

ODSTAPIĘ duży sklep, magazyn, hurtowy punkt. Wiadomość Próchnika 8-3. (4004)

POSZUKUJE dwóch pokoi wygodny śródmieście Łódź na zamianę w Kaliszu lub zwrot kosztów. Oferty pod „Kalisz” do Administracji Dziennika. (8241 p)

WYNAJMĘ elegancki pokój w nowoczesnym domu centralne ogrzewanie, wygodny panu kulturalnemu dobrze sytuowanemu samotnemu. Z utrzymaniem lub bez. Oferty „Samoty”. (8238 p)

ZAMIENIE pokój z kuchnią Zielony Rynek na dwa lub trzy tel. 171-45. (2528)

STUDENT Politechniki szuka pokoju. Oferty pod „15” „Prasa” Piotrkowska 55. (2533)

NAUKA I WYCHOWANIE

SEKRETARIAT ROCZNEJ SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA ADMINISTRACYJNO - HANDLOWEGO INSTYTUTU PRZEMYSŁOWO - RZEMIEŚLNICZEGO - ul. Andrzeja 4, wznowił zapisy na nowe trzymiesięczne Kursy Księgowości Kupieckiej, prębitki, maszynopisanie, angielskiego zaawansowanego. (2130)

KURSY maszynopisanie, stenografii, księgowości Piotrkowska 83 grupy początkujące, zaawansowane, zapisy. (8212 p)

KORRESPONDENCYJNA nauka księgowości, stenografii, angielskiego. Łódź 1, skrytka 57. (8243 p)

BIURO Powierniczo - Buchalteryjne Łódź, ul. Kilińskiego 24 organizuje od 1 grudnia komplet nauki praktycznego księgowania. (8255 p)

MATEMATYKI każdy zakres, fizyki chemii udziela student. Oferty do Dziennika pod „Matematyk”. (3565)

KURSY Stenografii, Maszynopisanie, Księgowości. Zapisy: Kilińskiego 50. (3573)

STRESZCZENIE: Ewa Wiślicka, w drodze do Capetown w celu objęcia spadku po Van Hook'u została porwana przez bandę Parkera. Jej wuj Agapit i lotnik Janusz, ścigając bandytów przybywają na lotnisko za późno...

Testament Heliodora Van Hook'a



AGAPIT: Ja biegnę do rannej Ty przeczytaj, co do nas pisze Ewa. JANUSZ: (czyta) „Wywożą mnie do Tokio. Ratujcie! Ewa.”



JANUSZ: Jesteśmy na miejscu. Jak się czuje Fadina? AGAPIT: Wciąż jeszcze nieprzytomna



LEKARZ: Straciła dużo krwi. Tylko natychmiastowa transfuzja może ją uratować. AGAPIT: Ja dam jej swoją krew. Ta dziewczyna z naszej winy uległa nieszczęściu.



FADINA: Dzięki ci, panie. To bie zawdzięczam powrót do zdrowia. AGAPIT: Ten ubytek krwi nie może mi zaszkodzić. Spójrz, jak jestem wspaniale zbudowany.